RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

10 stron

Cena 4 Złote

ROK V WARSZAWA, PIĄTEK 26 MARCA 1948 ROKU Nr. 84 (1293)

Święta nadchodzą



W witrynach wielkomiejskich sklepów ukazały się już stoliki z pięknie zastawionym święconym wielkanocnym. Baranki, szynki, kiełbasy i świńskie „głowizny" — przysmaki nieznane wielu innym miastom za granicą — u nas nie należą do rzadkości. Na zdjęciu świąteczna wystawa jednego z cukierniczych sklepów warszawskich.

Doniosłe oświadczenie min. Minca w Pradze

Wchodzimy w nowy etap ścisłego sojuszu gospodarczego

PRAGA 25.3 (PAP). Wczoraj na zamknięciu sesji obrad Polsko-Czechosłowackiej Rady Gospodarczej w Pradze przewodniczący delegacji polskiej minister przemysłu i handlu Hilary Minc wygłosił przemówienie następującej treści:

„Przypadło mi w udziale zamknąć obecną sesję Rady Gospodarczej Polsko-Czechosłowackiej referatem o perspektywach tej współpracy na następny okres. Dotychczasowe dwudniowe obrady wykazały, że szeroki kompleks umów, zawartych pomiędzy naszymi krajami w lipcu, zdał całkowicie egzamin. Obroty handlowe i tranzytowe między naszymi krajami znacznie wzrosły i jednocześnie w ciągu 8-miu miesięcy, które minęły od chwili podpisania umów, kierownicy życia gospodarczego obu krajów poznali dokładnie nasze wzajemne możliwości oraz ustalili podstawy i plany szerokiej współpracy i wzajemnej pomocy niemal we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego.

Polsko - czechosłowackie umowy gospodarcze, podpisane w ub. roku w lipcu, stanowiły novum w stosunkach międzynarodowych. Szeroki zasięg obejmujący niemal wszystkie dziedziny życia gospodarczego, przewidziane rozgałęzienie organizacji wzajemnej współpracy w postaci sieci podkomitetów i komitetów branżowych, komisji i wreszcie Rady Gospodarczej Współpracy Polsko-Czechosłowackiej, — **były możliwe tylko między dwoma krajami o gospodarce planowej, o podobnych ustrojach społecznych, o zbliżonych tendencjach rozwojowych, o całkowitej zgodności interesów politycznych.** Tego rodzaju umowy, jak umowy gospodarczo polsko-czechosłowackie, były i są jedynie możliwe do urzeczywistnienia między krajami demokracji ludowej.

Trzeba jednak jasno i wyraźnie powiedzieć, że ze wszystkich krajów demokracji ludowej Polska i Czechosłowacja są tymi krajami, które mają obecnie specjalne warunki dla jeszcze większego, niż między innymi krajami demokracji ludowej, wzajemnego zacieśnienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych.

Specjalne warunki

Jakie to są warunki? Są to — po pierwsze, bezpośrednie sąsiedztwo geograficzne i — po drugie, znany powszechnie fakt, że struktury ekonomiczne naszych krajów dopełniają się wzajemnie.

Można powiedzieć, że to, czego brak Czechosłowacji, istnieje w nadmiarze w Polsce i to, czego brak w Polsce, istnieje w nadmiarze w Czechosłowacji. Jeżeli wynik naszej dotychczasowej 8-miesięcznej pracy jest tak pozytywny, jak to wynika z obrad obecnej sesji Rady, to stało się to nietylko dzięki temu, że jesteśmy krajami demokracji ludowej, **ale również dzięki temu, że jesteśmy Polską i Czechosłowacją, t. zn. krajami, które się wzajemnie idealnie dopełniają gospodarczo.**

Przechodząc do omówienia perspektyw naszej dalszej współpracy, trzeba sobie postawić pytanie, czy dzisiaj w marcu 1948 r. sytuacja uległa zmianom w stosunku do lipca 1947 r., kiedyśmy podpisywali umowy? Odpowiedź jest niewątpliwa Zmiany zaszły:

W Czechosłowacji

1 **W rezultacie godnej podziwu walki ludu czechosłowackiego została w Czechosłowacji nieodwracalnie utrwalona demokracja ludowa. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dalszy krok naprzód Czechosłowacji w stronę nacjonalizacji przemysłu, handlu hurtowego i handlu zagranicznego z jednoczesnym przepędzeniem sabotażystów z pozycji zajmowanych przez nich w gospodarce narodowej, umożliwia nie tylko przyspieszony rozwój gospodarczy Czechosłowacji, ale także przyspiesza rozwój jej stosunków z innymi krajami świata, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej w pierwszym rzędzie, a z Polską w szczególności.**

W Polsce

2 **Zaszły zmiany także i w Polsce. Zmiany te polegają na umocnieniu i rozszerzeniu elementów planowej gospodarki w Polsce. Nie ulega wątpliwości, że zmiany te również umożliwią znaczne przyspieszenie rozwoju gospodarczego Polski, a także znaczne przyspieszenie rozwoju jej stosunków gospodarczych z innymi krajami, ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej w pierwszym rzędzie, a z Czechosłowacją w szczególności.**

W sytuacji międzynarodowej

3 **Zmiany zaszły także i w sytuacji międzynarodowej.** Buduje się w zachodnich Niemczech bastion agresywnego imperializmu niemieckiego jako narzędzie amerykańskiego imperializmu. Przeprowadza się forsowny plan pozbawienia krajów europejskich ich suwerenności, osłabienia i zniszczenia europejskiego życia gospodarczego, a w szczególności europejskiego przemysłu.

Usiłuje się utrudniać stosunki gospodarcze między krajami demokracji ludowej a innymi krajami. Nie ulega wątpliwości, że te zmiany w sytuacji międzynarodowej muszą znaleźć i znajdą swoje odbicie w stosunkach między krajami, broniącymi swojej suwerenności politycznej i gospodarczej, a zwłaszcza w stosunkach polsko-czechosłowackich.

Poważne i istotne zmiany

Jak wynika z tego, co powiedziałem, od lipca 1947 r. do marca 1948 r. **sytuacja uległa bardzo poważnym i bardzo istotnym zmianom. Obowiązkiem kierowników naszych państw jest dokładnie uświadomić sobie te zmiany, nie pozostawać w tyle za wypadkami, wyciągać z wypadków na czas i w pełni wszystkie nasuwające się wnioski.** Jeżeli o nas chodzi, t. zn. o Radę Gospodarczą Polsko-Czechosłowacką, to w strefie naszej działalności, to jest działalności gospodarczej, nasuwa się jeden niezbity, jasny wniosek:

trzeba wszechstronnie rozwijać stosunki gospodarcze polsko-czechosłowackie, trzeba zacieśniać te stosunki, trzeba przyspieszyć tempo rozwoju tych stosunków, trzeba rozszerzać te stosunki na nowo, nieobjęte dotychczasowymi umowami dziedziny.

W tej nowej sytuacji wysuwają się, moim zdaniem, przed nami następujące kierunki działania:

O dostęp do morza dla Czechosłowacji

1 **Polski Bałtyk i Polskie Wybrzeże Bałyckie muszą się stać w najbliższym czasie również i czechosłowackim Bałtykiem i czechosłowackim wybrzeżem i czechosłowackim morzem.** Muszą być stworzone takie warunki, aby Czechosłowacja faktycznie przestała być krajem śródlądowym, a stała się fatycznie krajem o szerokim dostępie do morza. Trzeba wspólnie przemyśleć i opracować plan w zakresie rozszerzenia pojemności portów polskich, połączeń kolejowych i drogowych, stawek taryfowych, niezbędnych kroków prawnych itd., i natychmiast z całą siłą, operatywnie, nie biurokratycznie wprowadzać w życie.

O współpracę przemysłową

2 **W zakresie współpracy przemysłowej trzeba wszechstronnie rozwijać wymianę doświadczeń między przemysłami obu krajów i zdecydowanie usuwać przeszkody, które stoją lub mogą stać na tej drodze. Trzeba w przyspieszonym tempie opracować plan rozdziału produkcji tak, ażeby o ile możności nie dublować niepotrzebnie wysiłków. Trzeba ustalić wąskie przekroje w przemysłach obu krajów i opracować plan wzajemnej pomocy przekrojów. Trzeba przyspieszyć realizację budowy wspólnych obiektów polsko-czechosłowackich na terytorium Czechosłowacji i czechosłowacko-polskich na terytorium Polski. Trzeba wreszcie pomyśleć o wzajemnej wymianie siły roboczej kwalifikowanej i niewykwalifikowanej tam, gdzie odczuwa się jej deficyt.**

O koordynację Zagłębi

3 **Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że Polskie Zagłębie przemysłowe Śląsko-Dąbrowskie i czechosłowackie zagłębie przemysłowe morawsko-ostrawskie leżą w bezpośrednim sąsiedztwie, w wielu punktach wzajemnie się dopełniają i razem stanowią potężny kompleks, posiadający te wszystkie zalety i podstawy do siły, które posiada zachodnio-niemieckie zagłębie przemysłowe, a mianowicie: węgiel płomienny i koksowy, stal, dogodne połączenia komunikacyjne, kolejowe, drogowe i wodne.**

Trzeba sobie uprzytomnić, że już w niedługim czasie oba te zagłębia produkować będą razem około 90 milionów ton węgla i około 4 mil. ton stali, co stanowi niemałą siłę. Trzeba opracować i szybko wprowadzić w życie plan wzajemnej koordynacji tych zagłębi przez wspólne wykorzystanie źródeł energii, rozbudowę wspólnej sieci gazociągów, sieci elektrycznej, komunikacyjnej itd.

O współpracę rolniczą

4 **W zakresie współpracy rolniczej trzeba opracować i wprowadzić w życie plan wzajemnej pomocy w dziedzinie deficytowych upraw w zależności od najbardziej dogodnych w każdym kraju warunków, przede wszystkim warunków przyrodzonych. Możnaby było np. rozszerzyć w Polsce plantacje lnu, nietylko na potrzeby Polski, ale planowo dla potrzeb Czechosłowacji.**

O rozszerzenie handlu

5 **W zakresie obrotu towarowego można i trzeba rozszerzać nasz wzajemny handel, dopełniając listy towarowe nowymi artykułami z jednej i drugiej strony.** Teraz, kiedyśmy się lepiej poznali, jest to znacznie ułatwione. Można również podjąć próbę stabilizacji cen na wieloletni okres w stosunkach między obu naszymi krajami. Ustalenie na wieloletni okres wzajemnych kontygentów dostaw ilościowych daje dużą stabilność gospodarczą w obu naszych krajach.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Czy Truman wycofa swą kandydaturę

Rebelia w partii demokratycznej objęła północ i południe USA

WASZYNGTON, 25.3 (API). Według dobrze poinformowanych kół politycznych w Waszyngtonie, prezydent Truman jest „przestraszony" rebelią członków partii demokratycznej, skierowaną przeciwko niemu, która rozszerza się z wielką gwałtownością po całych Stanach Zjednoczonych.

Korespondent United Press donosi dziś rano, że stan Illinois zażądał wycofania kandydatury Trumana na prezydenta USA z ramienia partii demokratycznej w wyborach w listopadzie 1948 r.

Koła waszyngtońskie stwierdzają, że rebelia, która rozpoczęła się na południu Stanów Zjednoczonych, i w stanie Nowy Jork, może w najbliższej przyszłości rozszerzyć się na Kalifornię. James Roosevelt syn zmarłego prezydenta zwołał spotkanie delegatów na konwencję lipcową partii demokratycznej (na konwencji takiej wybiera się kandydata na prezydenta) ze względu na „poważną sytuację polityczną". Korespondent United Press donosi, że **Roosevelt pragnie się naradzić z delegatami, kto powinien kandydować z ramienia partii demokratycznej zamiast Trumana.**

Jeden z najbardziej oddanych zwolenników Trumana, który prosił korespondenta United Press o niepodawanie nazwiska, **oświadczył po raz pierwszy, że wątpi czy Truman zostanie mianowany kandydatem na prezydenta.** Wyraził on nadzieję, że sytuacja może się jeszcze zmienić do lipca, ale „tak jak sprawy wyglądają w obecnej chwili, **stanowisko Trumana jest szalenie niepewne". Demokraci z Chicago stwierdzają, że szanse Trumana są obecnie tak nędzne, że wystawianie jego kandydatury odbiłoby się fatalnie na pozycji demokratów w wyborach lokalnych.**

Pomimo odżegnywania się generała Eisenhowera od kandydowania na prezdenta, zarówno południowi demokraci jak i partia w Nowym Jorku i w Chicago pragnęłaby go widzieć na tym stanowisku.

Korespondent United Press podkreśla, że po ostatnich sukcesach partii Wallace'a oraz rewolcie południowców, partia demokratyczna przeżywa swój najcięższy kryzys.

NOWY JORK, 25.3 (PAP). — Po słynnej klęsce demokratów w Bronx, gdzie wybrano kandydata Wallace'a, oraz po zdecydowanej walce, wypowiedzianej Trumanowi przez przywódców partii demokratycznej w stanach południowych, przyszła obecnie kolej na tzw. rewoltę północną. Przywódcy partii demokratycznej w Brooklynie odmówili poparcia Trumanowi, twierdząc, że opowiedzenie się za jego kandydaturą mogłoby przeprawić ich o klęskę wyborczą. Oświadczenie to pozostaje niewątpliwie w związku ze zmianą stanowiska rządu amerykańskiego w sprawie Palestyny oraz świadczy jednocześnie o wzroście popularności Wallace'a.

Jest rzeczą znamienną, że to antytrumanowskie wystąpienie nie zostało zdezawuowane przez kierownictwo partii demokratycznej. Przypuszcza się powszechnie, iż kierownictwo partii pragnie wykorzystać ferment w Brooklynie dla przekonania Trumana o konieczności wycofania swej kandydatury, jako nie mającej żadnych szans na zwycięstwo.

Przygotowanie jedności organizacyjnej

CKWPPS akceptuje stanowisko Sekretariatu Generalnego partii

W dniu 23 marca odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej.

Referat polityczny wygłosił Sekretarz Generalny PPS Józef Cyrankiewicz, referat o sytuacji międzynarodowej wygłosił Oskar Lange, przebieg kryzysu politycznego w Czechosłowacji omówił Stefan Arski.

CKW uchwalił następnie jednomyślnie rezolucję, która stwierdza m. in.:

„Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej w całej rozciągłości akceptuje stanowisko Komisji Politycznej i Sekretariatu Generalnego PPS w sprawie rozpoczęcia okresu przygotowania jedności organizacyjnej obu partyj robotniczych w Polsce, wyrażone w referacie Sekretarza Generalnego PPS Józefa Cyrankiewicza na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS w dniu 17 marca 1948 r.

„Jednocześnie CKW poleca Sekretariatowi Generalnemu Partii kontynuowanie szerokiej akcji uświadamiającej w terenie".

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Nerwy, nerwy

(rz) W Radzie Bezpieczeństwa trwa obecnie dyskusja, która, jak swego czasu znana sprawa podżegaczy wojennych na Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych, znacznie przekroczyła formalne ramy i przysporzyć może kłopotów raczej inspiratorom.

Chodzi o wniesioną przez Chile skargę przeciw Związkowi Radzieckiemu o... pogwałcenie suwerenności Czechosłowacji. Już sam fakt, iż skargę wnosi rząd CHILE, państwa, powiedzmy oględnie, mającego bardzo małe wyobrażenie o stosunkach europejskich, fakt, że pod niesienia tej sprawy nie podjął się ani rząd amerykański, ani brytyjski, podkreśla sztuczność sytuacji.

Ale są też inne aspekty i one sprawiają, że dyskusja staje się nieco niewygodna. Niejedno wydarzenie, jak to np. ma miejsce ze „sprawą" Czechosłowacji, okazuje się bowiem zjawiskiem poniekąd wtórnym i sięgnięcie do jego przyczyn obnaża tło konfliktu. Dlatego właśnie w sprawie Czechosłowacji mógł Gromyko na ostatnim posiedzeniu Rady zagrać specjalnie mocną kartą, mógł sprawę zgeneralizować a przez to sięgnąć horyzontu, w którym już dziś bardzo wyraźnie stykają się dwie polityki światowe: pokojowa polityka ZSRR i wroga pokojowi, wroga stabilizacji w Europie polityka amerykańska.

W tym celu Gromyko rozszerzył perspektywę, a gdy ją rozszerzył, ukazała się oczywiście nie tylko panorama Czechosłowacji, gdzie właśnie udaremniona została przez kontrakcję rządu i ludu próba reakcyjnego zamachu stanu, lecz ukazała się także panorama Włoch i Grecji. Kryzys rządowy w Pradze zlikwidowany został w drodze parlamentarnej, konstytucyjnej, rząd oczywista przedsięwziął wszystkie środki, jakie leżały w jego rozporządzeniu, aby udaremnić organizowany z zewnątrz zamach stanu; ale jest bardzo wątpliwe, czy „skarga" Chile może się oprzeć na dowodach, któreby przeważyły miarodajne i chyba niekwestionowane oświadczenie prezydenta Benesza o całkowitej legalności rekonstrukcji rządu, oraz słuszności tezy, że właśnie Gottwald jako przywódca najsilniejszej partii a stąd najmiarodajniejszy rzecznik woli większości narodu, powinien był stanąć na czele nowego rządu.

Jakże natomiast przedstawia się sytuacja we Włoszech, nie poruszając nawet sprawy Grecji? Gdyby Chile było konsekwentne, to skargą swą powinno by objąć przede wszystkim Włochy, gdzie dowodów ingerencji Departamentu Stanu w sprawy wewnętrzne tego kraju nie trzeba dopiero szukać, jak to ma miejsce z rzekomą ingerencją ZSRR w sprawy Czechosłowacji. Każdy logicznie myślący człowiek może przecież bez trudu zorientować się z przebiegu kryzysu w Czechosłowacji, że tam żadna interwencja z zewnątrz nie była potrzebna, że zwycięstwo swe demokracja czechosłowacka zawdzięcza swoim własnym siłom. Natomiast nikt nie zaprzeczy i przyznają to zresztą wysocy urzędnicy Departamentu Stanu, że bez amerykańskiej interwencji, szanse wyborcze prawicy włoskiej nie są zbyt wielkie. W dodatku interwencja ta ma nie tylko POZORY, ma wszystkie CECHY brutalności i nieliczenia się z wolą drugiego narodu.

Ale w obecnej nomenklaturze politycznej interwencja we Włoszech ma nieco inną nazwę — została mianowicie ochrzczona terminem „obrony wolności i demokracji". To widocznie w umysłach polityków anglosaskich tak uświęca środki, że p. Cadogan przemawiając w Radzie, tak dalece stracił panowanie nad sobą i zdolność logicznego argumentowania, iż uznał za stosowne użycie gróźb.

Ale z nie tak dawnej znów przeszłości czerpiemy doświadczenia polityczne, byśmy nie wiedzieli, że pokoju opartego na poszanowaniu praw każdego narodu i na lojalnej współpracy międzynarodowej nie buduje się przy pomocy gróźb wojennych, chyba, żeby to miał być taki pokój, jak ten, który gotował Europie hitleryzm.

W kilku wierszach

— **W dniu 23 marca szwajcarska Rada Federalna ratyfikowała zawarty na początku bież. miesiąca układ handlowy ze Związkiem Radzieckim.**

✤

— **Izba Gmin** uchwaliła w trzecim czytaniu projekt tzw. ustawy palestyńskiej, który przewiduje wygaśnięcie mandatu brytyjskiego w Palestynie w dniu 15 maja br., oraz wycofanie stamtąd wojsk brytyjskich z dniem 1 sierpnia. Projekt ustawy przesłany zostanie obecnie do Izby Lordów.

✤

— **W Izbie Gmin** podano do wiadomości, że władze brytyjskie postanowiły zachęcić niemieckich jeńców wojennych do wstępowania do armii brytyjskiej w charakterze instruktorów bojowych na terenach polarnych.

✤

— **Biały Dom** zakomunikował, iż plan zastąpienia administracji wojskowej w Niemczech — administracją cywilną pod nadzorem Departamentu Stanu został chwilowo zarzucony.

✤

— **Czechosłowacja** podpisała genewską umowę handlową, przewidującą ulgi celne dla wszystkich sygnatariuszy tej umowy.

✤

— **Poseł republikański Hartley**, współautor antyrobotniczej ustawy Taft-Hartley, oświadczył, że przygotował projekt noweli do ustawy w sprawie związków zawodowych. Nowela ta obliczona jest na dalsze ograniczenie prawa strajku.

✤

— **Henry Wallace** oświadczył, że popiera w całej rozciągłości żądania robotników przemysłu mięsnego, którzy od kilku dni strajkują.

✤

— **Komitet wykonawczy stowarzyszenia pracowników naukowych w Anglii** grupujący 5000 uczonych w specjalnie wydanym komunikacie zaprotestował przeciwko usuwaniu ludzi posądzonych o komunizm ze stanowisk państwowych.

✤

Prezydent Truman zarządził zbadanie trwającego od 9 dni strajku około 400 tysięcy górników.

— **Zastępcy ministrów spraw zagranicznych 5 państw zachodnich** odbyli w środę konferencję w belgijskim ministerstwie spraw zagranicznych, na której omówili sprawę powołania do życia stałego organu doradczego przewidzianego w układzie brukselskim o unii zachodniej.

✤

— **4 kwietnia** rozpoczną się w Tel Avivie obrady Biura Wykonawczego Światowej Organizacji Sjonistycznej. Na kongres przybędzie z zagranicy 30 członków egzekutywy celem omówienia spraw związanych z utworzeniem państwa żydowskiego.

✤

— **Senat belgijski** zatwierdził uchwałę Izby Deputowanych powziętą w ubiegłym miesiącu w sprawie dopuszczenia kobiet do głosowania. Za projektem ustawy głosowało 151 senatorów przeciwko 3.

✤

— **Komisja do spraw Dalekiego Wschodu**, w skład której wchodzą przedstawiciele 11 państw, opracowała plan demilitaryzacji Japonii.

✤

— **Rząd argentyński** ogłosił, że nie podpisze Karty Handlu Międzynarodowego, przygotowanej w Hawanie.

✤

— **Prezydent Republiki Francuskiej** Vincent Auriol udał się incognito do jednej z miejscowości na wybrzeżu śródziemnomorskim, gdzie spędzi 10-dniowy urlop, przepisany mu przez lekarzy.

✤

— **W miejscowości Bernburg** w Anhalcie w radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec policja wykryła skład broni oraz radiostację, należące do podziemnej hitlerowskiej grupy terrorystycznej.

✤

— **Z „Johannes Museum"** w Grazu ukradziono kilka sztychów słynnego malarza i rysownika niemieckiego z XVI wieku, Albrechta Duerera.

✤

— **W odległości około 500 klm od Batawii** nastąpiło gwałtowne trzęsienie ziemi. Było to najsilniejsze trzęsienie na przestrzeni ostatnich kilku lat.

✤

— **Najwyższa Rada Wojenna w Grecji** mianowała gen. Tsingounisa gubernatorem wojskowym na Peloponezie na miejsce gen. Mandasa. Jest to już czwarta zmiana na stanowisku gubernatora wojskowego na Peloponezie w ciągu jednego roku.

Rozpoczynamy nowy etap współpracy

Polska i Czechosłowacja

idealnie dopełniają się wzajemnie

(dokończenie ze str. 1)

Ale jeszcze wyższą stabilność dałoby ustalenie cen i odgrodzenie się w ten sposób w naszych stosunkach od dzikich, spekulacyjnych harców giełd światowych. **Można i trzeba w szybkim czasie planowo skoordynować nasz import i eksport do krajów trzecich, można wreszcie zrobić jeszcze jeden krok naprzód na niektórych odcinkach importu, np. na odcinku importu surowców włókienniczych i na niektórych odcinkach eksportu, np. na odcinku eksportu cukru, czy porcelany i fajansu, a miano wicie stworzyć wspólne polsko - czechosłowackie organizacje importowe i eksportowe. Jasnym jest, że oba kraje wyciągnęły z tego wielkie korzyści.**

O wspólne planowanie

Rzecz oczywista, że te wszystkie zadania są nie do osiągnięcia, jeżeli nie nastąpi **ścisła koordynacja planów długofalowych obu krajów.** Trzeba przyznać otwarcie, że w tej dziedzinie jesteśmy opóźnieni. **Musimy to opóźnienie jak najprędzej odrobić. Muszą być uzgodnione czasokresy planowania, metody planowania i wzajemnie skoordynowane konkretne planowe posunięcia.**

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wprowadzenie w życie tych nowych zadań będzie oznaczało przejście do nowego etapu w naszych wzajemnych stosunkach gospodarczych, albowiem zmiany te nosić będą charakter nie zwykłych zmian ilościowych, ale poważnych, zasadniczych zmian jakościowych. Jeżeli pierwszy etap naszych stosunków gospodarczych był etapem współpracy, to wydaje mi się, że najodpowiedniej będzie nazwać drugi etap naszych stosunków — **etapem ścisłego sojuszu gospodarczego.**

Co będzie oznaczał ten ścisły sojusz gospodarczy dla obu naszych krajów?

Będzie on oznaczał przy zachowaniu suwerenności każdego z krajów wzmożenie ich potencjału gospodarczego, przyśpieszenie tempa ich rozwoju, znaczne uniezależnienie się od wahań na rynkach światowych, znaczne umocnienie się wobec prób nacisków imperialistycznych i znaczne polepszenie poziomu materialnego obu naszych narodów.

Słusznie powiedział, otwierając obecną sesję Rady, pan minister Gregor, że ze zbliżenia gospodarczego polsko - czechosłowackiego wynika nie tylko zwykłe zsumowanie dwóch potencjałów, ale zwiększenie ich potęgi ponad sumę arytmetyczną.

Co będzie oznaczał ścisły sojusz gospodarczy polsko - czechosłowacki w stosunku do krajów trzecich?

Wywoła on niewątpliwie radość i zadowolenie w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, albowiem te kraje mogą się tylko cieszyć ze stworzenia warunków, przyspieszających rozwój Polski i Czechosłowacji, tak jak my Polacy oraz Czesi i Słowacy cieszymy się z każdego ich sukcesu i z każdego ich zwycięstwa.

Jeżeli chodzi o kraje kapitalistyczne, to ścisły sojusz gospodarczy polsko - czechosłowacki maksymalnie umożliwi rozszerzenie stosunków gospodarczych z tymi krajami.

Jasnym już i teraz jest dla każdego, kto usiłuje osłabiać więzy gospodarcze między krajami świata, a kto stara się je rozwinąć i rozszerzyć. **Polska i Czechosłowacja w ostatnich dniach, nie bacząc na atmosferę nagonki i kalumniatorskiej hecy w stosunku do nich w niektórych krajach kapitalistycznych, dały dobitny wyraz temu stanowisku: Czechosłowacja, urządzając w Pradze z wielkim sukcesem i przy poważnych obrotach Targi Praskie, — oraz Polska, podpisując wieloletnią umowę handlową z Francją.**

Wydaje mi się, że Rada postąpi słusznie, jeśli zwróci się do rządów obu krajów o **wyłonienie specjalnej autorytatywnej komisji, której zleci w ciągu 3-ch miesięcy opracowanie dokładnego planu rozszerzenia gospodarczych stosunków polsko - czechosłowackich, pod kątem widzenia stworzenia ścisłego gospodarczego polsko - czechosłowackiego sojuszu. Wtedy w pierwszą rocznicę naszych umów lipcowych będziemy mogli jako Rada Gospodarcza Polsko - Czechosłowacka zatwierdzić teksty, dotyczące nowych ważnych ustaleń i porozumień. To niewątpliwie będzie oznaczało dalszy historyczny krok naprzód na drodze wzrostu potęgi i dobrobytu Polski i Czechosłowacji.**

Po przemówieniu ministra Hilarego Minca, zabrał głos wicepremier Zapotocky, który w imieniu rządu czechosłowackiego wyraził wszystkim członkom Rady podziękowanie i uznanie za wykonaną dotychczas przez nich pracę w dziedzinie pogłębiania współpracy gospodarczej czechosłowacko - polskiej.

Następnie przemówił przewodniczący Rady min. dyr. Gregor, który zilustrowawszy osiągnięcia obrad Rady Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej oświadczył m. in.:

„Mogę z prawdziwą satysfakcją skonstatować, że Rada Gospodarcza doszła do zasadniczego porozumienia, co do wszystkich zagadnień. Mamy za sobą nowy odcinek pracy dzięki łączącym nas braterskim stosunkom. **Należy obecnie prowadzić i rozszerzać gospodarkę produkcyjną w ten sposób, aby skrócić zasadniczo terminy dostaw.**

W ten sposób będziemy mogli dorównać kroku wszystkim dostawom sojuszniczej Polski i za pomocą naszych dostaw przyczynić się do odbudowy jej centrów produkcji, jej środków dowozu i do odbudowy portów tego kraju, tak ciężko dotkniętego wojną. **Pomagać Polsce, znaczy pomagać sobie samym. Rozwój jednego państwa oznacza rozwój drugiego. Sukces jednego z nich oznacza sukces obu państw. Naszą ambicją będzie podnieść w szybkim tempie stopę życiową ludu pracującego i pracować dla trwałego braterstwa obu narodów. Nie ma tu taj między nami żadnej mocarstwowej lub gospodarczej presji w formie wybitnej gospodarczej przewagi jednego partnera nad drugim. Zamiast politycznych rozdźwięków i wojennej psychozy przyczyniamy się gopodarczo do ogólnego pokojowego rozwoju świata".**

Komunikat o rozmowach handlowych w Pradze

PRAGA, 25.3 (PAP). W Pradze ogłoszono komunikat następującej treści:

„W wyniku podpisania w lipcu 1947 r. umów o współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Czechosłowacją została powołana do życia Polsko - Czechosłowacka Rada Współpracy Gospodarczej, mająca na celu koordynowanie działalności szeregu instytucji, realizujących te umowy.

W dniach 22—24 marca r. b. odbyło się w Pradze pierwsze posiedzenie Rady. Przewodniczącym Rady na rok 1948 został wybrany czechosłowacki minister handlu zagranicznego dr Antonim Gregor. W duchu największego porozumienia braterskiego zostały przedyskutowane wszystkie sprawy, dotyczące wymiany towarowej, dostaw inwestycyjnych, problemów komunikacyjnych, finansowych, rolniczych oraz —w szerokim zasięgu — zagadnienia współpracy przemysłowej i naukowo-technicznej, przedłożone Radzie przez poszczególne komisje polsko-czechosłowackie. Obie strony stwierdziły z zadowoleniem, że gospodarcze umowy z lipca 1947 spełniły całkowicie pokładane w nich oczekiwania. Rada Współpracy Gospodarczej znalazła rozwiązanie pomyślne i dla tych drobnych trudności, które pojawiły się w początkowym stadium współpracy.

Przewodniczący polskiej delegacji minister Hilary Minc w swoim końcowym przemówieniu, w którym podał obraz perspektywy współpracy gospodarczej obu krajów, wskazał na to, że istnieją wszelkie dane ku temu, aby z gospodarczej współpracy powstał sojusz gospodarczy obu krajów. W tym celu min. Minc postawił wniosek o powołanie Komisji Polsko-Czechosłowackiej, mającej za zadanie opracować w ciągu trzech miesięcy podstawy nowego etapu gospodarczej współpracy obu krajów. Wniosek ten został przez Radę przyjęty.

Min. dr Gregor w pełnym uznania przemówieniu wskazał na to, że gospodarcza współpraca Polski i Czechosłowacji jest ważnym przyczynkiem zarówno do gospodarczej konsolidacji jak też do zapewnienia pokoju w Europie.

Odpowiedź prezydenta Benesza

na oszczerczą kampanię zagranicy

PRAGA, 25.3 (PAP). — Jak donosi agencja CTK, prezydent Benesz podczas jednej z konferencji odbytych ostatnio z premierem Gottwaldem podkreślił, że nie ma zamiaru opuścić Czechosłowacji. Prezydent Benesz oświadczył równocześnie, że jest nie do pomyślenia, by udzielił poparcia wrogom narodu czechosłowackiego i przyłączył się do kampanii antykomunistycznej.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że oświadczenie prezydenta Benesza stanowi odpowiedź na oszczerczą kampanię międzynarodowych kół reakcyjnych, które usiłowały przeciwstawić prezydenta Benesza rządowi Gottwalda.

Na wzór rządu ateńskiego

Wojska Kuomintangu użyły

gazów trujących w Chinach

BELGRAD, 25.3 (PAP. Agencja Tanjug donosi z Chin, że oddziały chińskiej armii ludowej kontynuują natarcie na linię kolejową Tsi-Nan - Czing - Tau. W toku walk nieprzyjaciel stracił w ciągu ostatniego tygodnia przeszło 10 tysięcy żołnierzy. Wzięto do niewoli około 22 tysiące żołnierzy Kuomintangu. Zdobyto również wiele sprzętu wojennego.

Podczas walk w północnej części Kiang - Si oddziały Kuomintangu użyły gazów trujących dla zatrzymania postępujących naprzód oddziałów armii ludowej. Nie powstrzymało to jednak pochodu wojsk ludowych, które zajęły kilkanaście miejscowości, wzięły wiele jeńców i zdobyły obfity sprzęt wojenny.

Agencja Reutera podaje oświadczenie chińskich kół rządowych, potwierdzające odniesienie poważnych sukcesów przez wojska ludowe.

Oddziały chińskiej armii ludowej okrążyły całkowicie wielkie miasto Ta - Tung w prowincji Szan - Si. Miasto posiada doniosłe znaczenie strategiczne. Znacznie pogorszyła się również sytuacja w rejonie Tein - Czeng, gdzie tamtejszy garnizon reżimowy posiada jedynie jedną linię kolejową.

Premier Finlandii w Moskwie

MOSKWA, 25.3. (PAP). — Do Moskwy przybył premier fiński Pekkala, który stanie na czele znajdującej się już w stolicy ZSRR delegacji rządowej. Na centralnym lotnisku moskiewskim premiera fińskiego powitał radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow w otoczeniu wyższych urzędników radzieckich i oficerów, oraz przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. Premier Pekkala przeszedł przed frontem kampanii honorowej, po czym wygłosił do mikrofonu krótkie przemówienie do mieszkańców stolicy.

Kanada chce importować

białych niewolników

OTTAWA, 25.3 (BS). Na zebraniu „Klubu Kanadyjskiego" w Ottawie wystąpił redaktor tygodnika „Saturday Night" Sandwel, który oświadczył, że rząd kanadyjski powinien dbać o to, by do Kanady **przybywali tylko „właściwi" imigranci, t. j. tacy, którzy będą wykonywać ciężkie prace.**

Sandwell stwierdził, że Kanada ma dość wykształconych ludzi, to też nie potrzebuje „importowanej inteligencji". Potrzebni jej są ludzie, którzy mogliby jedynie zapewnić egzystencję „inteligencji kanadyjskiej".

Zniesienie wojskowego przysposobienia kobiet ZSRR

MOSKWA, 25.3 (PAP). Na mocy zarządzenia ministra Wyższego Szkolnictwa ZSRR Kaftanowa, z dniem 1 kwietnia br. zniesione zostanie przysposobienie wojskowe dla studentek wyższych uczelni radzieckich.

Trudności mieszkaniowe można pokonać

PROBLEM mieszkaniowy w Polsce należy niewątpliwie do tych zagadnień, które wymagają jak najszybszego rozwiązania. Jeżeli bowiem mówimy o stworzeniu warunków dla biologicznej odbudowy społeczeństwa i o poprawie ogólnego poziomu stopy życiowej mas pracujących jako o głównych celach planu trzyletniego to, nie ludźmy się, bez zlikwidowania a choćiażby we właściwym stopniu złagodzenia kryzysu mieszkaniowego, realizacji tych celów nie będzie można nazwać pełną.

Środki podejmowane obecnie w ramach publicznej gospodarki lokalami, polityka „zagęszczenia" itp. są to właściwie półśrodki, chwilowo konieczne dla rozwiązania doraźnych trudności, ale nie wystarczające do stworzenia koniecznych, dobrych warunków mieszkaniowych. Jedyną właściwą drogą prowadzącą do rozwiązania problemu mieszkaniowego jest na wielką skalę rozwinięte budownictwo: budowa takich ilości nowych izb w skali rocznej, któraby pozwoliła w możliwie najkrótszym czasie na zaspokojenie istniejących w tym zakresie potrzeb przy jednoczesnym uwzględnieniu czynnika przyrostu naturalnego.

W tegorocznym planie inwestycyjnym przewidziana jest budowa i oddanie do użytku ok. 51 tys. izb mieszkalnych. Przyjmując tu, po uwzględnieniu wkładu budownictwa prywatnego, pewną korekturę na plus, trzeba stwierdzić, że jest to w stosunku do potrzeb cyfra mała. Jeśli przed wojną budowaliśmy rocznie ok. 100 tys. izb celem niwelowania groźby deficytu mieszkaniowego, a mimo to kwestia mieszkaniowa zarysowała się dość ostro, to o ileż wyższa powinna być ta cyfra obecnie, na tle ogromu zniszczeń wojennych.

Stwierdzając te braki, zastrzegamy się jednak przed wyciąganiem zbyt pochopnych wniosków, co byłoby zwykłą, szkodliwą zawsze demagogią. Zdajemy sobie bowiem z tego sprawę, że w rozwiązywaniu problemów inwestycyjnych musi być zachowana niezbędna proporcja. Otóż z pełnym obiektywizmem możemy powiedzieć, że ta proporcja jest zachowana i że sumy przewidziane w planie tegorocznym na budownictwo mieszkaniowe są stosunkowo znaczne i możliwie największe. Wskazuje na to m. in. fakt, że zaplanowana ilość izb, które zostaną wybudowane, jest wyższa o około 46% w stosunku do ubiegłego roku.

OBNIŻYĆ KOSZTY BUDOWNICTWA

W tym miejscu nasuwa się pytanie: czy istnieją wobec tego jakieś możliwości, które pozwoliłyby na poprawę, i to szybką, sytuacji na odcinku budownictwa mieszkaniowego? Wydaje się, że tak.

Czynnikiem, który naszym zdaniem odegrałby tu bardzo dużą rolę, byłoby przeprowadzenie gruntownych zmian w całokształcie procesów budownictwa. Przeprowadzenie tych zmian, które musiałyby objąć zarówno techniczną, jak i organizacyjną stronę zagadnienia, wpłynęłoby — po przez wzrost wydajności pracy, mechanizację, wprowadzenie normatywów, standaryzację itd. — na obniżenie, i to znaczne kosztów budownictwa, na przyśpieszenie szybkości oraz na usprawnienie terminowości wykonywanych prac.

Sprawę tę poruszaliśmy już kilkakrotnie. Dziś raz jeszcze wskazujemy na jej zasadnicze i bodajże kluczowe znaczenie.

Bardzo istotne byłoby również dodatkowe zmobilizowanie zasobów pieniężnych na cele budownictwa mieszkaniowego. Wiąże się to ściśle ze sprawą uregulowania czynszów mieszkaniowych. Obecną sytuację na tym odcinku można uważać za co najmniej niewłaściwą. Pobierane obecnie komorne jest nieproporcjonalnie niskie, niewystarczające nawet na hamowanie procesów dekapitalizacyjnych.

Sprawa ta była już wielokrotnie poruszana na łamach prasy i wydaje się, że najzupełniej dojrzała do rozwiązania.

SPRAWA KOMORNEGO

Za punkt wyjaścia przy rewizji stawek komornego w kierunku ich urealnienia powinien być wzięty stosunek do przeciętnych zarobków pracowniczych. Jednocześnie należałoby wziąć pod uwagę takie momenty, jak charakter miasta czy osiedla, oraz charakter dzielnicy, w której znajduje się dany dom, rodzaj mieszkania, jego rozmiary (ilość izb, wyposażenie (np. mieszkanie skanalizowane lub nie) itd. W oparciu o te elementy powinny być wyznaczone różne stawki opłat za metr kw. powierzchni mieszkalnej. Ustalone w ten sposób wysokości komornego pozwoliłyby — co jest bardzo ważne — na zlikwidowanie samoczynnych procesów dewastacyjnych. Z drugiej strony nie wpłynęłoby to jednak na zgromadzenie się potrzebnych zasobów pieniężnych na cele inwestycyjne. Dlatego też należałoby równocześnie wprowadzić zasadę progresywnego wzrostu wysokości komornego w zależności od wzrostu ponad pewną granicę dochodu użytkowania mieszkania. W takim wypadku miałyby zastosowanie — określone dla różnych grup lokatorów (najemni, płatnicy podatku obrotowego itp.) — mnożniki w stosunku od zasadniczego komornego. Nadwyżki tą drogą uzyskane (z obciążenia lokatora a nie właściciela domu) byłyby gormadzone w specjalnym Funduszu Budownictwa Mieszkaniowego. Zdobyte w ten sposób zasoby pieniężne miałyby duże znaczenie dla wydatnego wzrostu budownictwa mieszkaniowego w kraju. Na marginesie dodamy, że kwestia praktycznego gospodarowania funduszem jest zagadnieniem odrębnym i dalszym, nie mającym w tym wypadku zasadniczego znaczenia dla całości omawianego przez nas tematu.

CZYNNIK BARDZO ISTOTNY

Czynnikiem, który ma duże znaczenie dla szybkiego zlikwidowania kryzysu mieszkaniowego, jest wzrost udziału w budownictwie inicjatywy prywatnej. Pomimo szeregu ułatwień dotychczas jest on nieznaczny. Zjawisko to należy ocenić bardzo ujemnie.

Ustawa czerwcowa o ulgach inwestycyjnych przyznaje inicjatywie prywatnej szereg przywilejów, że wymienimy wyłącznie nowo wybudowanych domów spod publicznej gospodarki lokalami, możność wyznaczania czynszów w stosunku do rzeczywistych kosztów budowy itd. Wydaje się, że w oparciu o tę ustawę, której przepisów nie naruszałaby wysuwana przez nas koncepcja uregulowania czynszów mieszkalnych w domach nie objętych jej postanowieniami, już w roku ubiegłym powinno nastąpić zwiększenie się roli inicjatywy prywatnej w budownictwie mieszkaniowym.

Jak widzimy, w obecnym stadium odbudowy gospodarczej kraju istnieją już możliwości pchnięcia naprzód rozwiązania sprawy istniejącego kryzysu mieszkaniowego. Ze względu na palący charakter zagadnienia ważne byłoby, ażeby w jak najszybszym czasie znalazło to swój pratyczny wyraz.

A-ski

Ambasador Republiki Włoskiej u min. Modzelewskiego

Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Zygmunt Modzelewski, przyjął Ambasadora Republiki Włoskiej, p. Ambrogio Donini, który zapytał go, jakie jest stanowisko Rządu Polskiego w sprawie byłych kolonii włoskich w Afryce.

Minister Modzelewski odpowiedział, co następuje:

„Zastrzegając sobie prawo do zajęcia szczegółowego stanowiska, po otrzymaniu sprawozdań Komisji Badawczych i zaznajomieniu się z ich treścią. Rząd Polski uważa, że problem byłych kolonii włoskich w Afryce powinien być rozwiązany ściśle według postanowień deklaracji Czterech Mocarstw załączonej jako aneks XI do traktatu Pokoju z Włochami a w szczególności w świetle życzeń i dla dobra ludności tam zamieszkałej, jak i w interesie pokoju i bezpieczeństwa. przy rozważeniu poglądów innych zainteresowanych rządów Wobec powyższego Rząd Polski uważa, że oddanie byłych kolonii włoskich Republice Włoskiej w powiernictwo z ramienia ONZ zapewni im najskuteczniej dalszy rozwój Rozwój ten dokonany w interesie ludności tubylczej powinien stworzyć warunki, które dadzą jej w krótkim czasie samodzielność zgodnie z wytycznymi Karty Narodów Zjednoczonych

Rząd Polski stoi przy tym stanowisku, że roszczenia Abisynii odnośnie dostępu do morza są dostatecznie uzasadnione i że wobec tego powinna ona uzyskać ten dostęp na terytorium Erytrei. Zważywszy dalej, że drobne rektyfikacje granic mogą się przyczynić do zgodnego sąsiedzkiego pożycia — Rząd Polski opowiada się za takim ich urzeczywistnieniem, które, uwzględniając interesy sąsiadów, nie przyniosłoby znacznego uszczerbku obszarom byłych kolonii włoskich".

Minister Modzelewski poprosił Ambasadora Doniniego, by zechciał przekazać to oświadczenie Rządowi Włoskiemu.

Polityka presji okaże się bezskuteczna

oświadcza amb. Oskar Lange

Amb. Oskar Lange, przewodniczący delegacji polskiej w Radzie Społeczno - Gospodarczej ONZ, udzielił przedstawicielowi SAP wywiadu, w którym omówił udział Polski w obradach tej instytucji.

— W dyskusji podstawą naszego stanowiska — oświadczył amb. Lange — było stwierdzenie dysproporcji, jaka powstała między krajami zniszczonymi przez wojnę a krajami, które wojna ominęła i które rozbudowały w jej czasie swój potencjał gospodarczy. Wskazaliśmy na powszechnie uznaną konieczność wyrównania tego stanu rzeczy i przy tej sposobności poruszyliśmy sprawę odbudowy Europy. Zaznaczyliśmy, że odbudowa ta powinna odbywać się na podstawie kryteriów gospodarczych a nie politycznych. Taki punkt widzenia wymaga lokowania inwestycji międzynarodowych w krajach gwarantujących największą ich produktywność. Np. wyprodukowanie dodatkowej tony węgla jest najtańsze w Polsce, tańsze niż w Niemczech czy wielu innych krajach. Z tego punktu widzenia poddaliśmy krytyce obecną politykę pewnych rządów, które dążą do jednostronnej odbudowy Europy Zachodniej, z pominięciem innych krajów europejskich. Wskazaliśmy na to, że polityka taka jest sprzeczna z wymogami logiki gospodarczej i że w rzeczywistości kraje Europy Wschodniej, zwłaszcza Polska, odbudowują się szybciej od Europy Zachodniej. Bez współpracy z krajami Europy Wschodniej odbudowa gospodarki europejskiej będzie bardzo kosztowna i natrafi na dodatkowe trudności.

Poruszyliśmy również kwestię odbudowy Niemiec, stwierdzając, że kraj ten nie może dłużej stanowić centrum gospodarki europejskiej, jak to miało miejsce przed wojną.

Na pytanie, jak ocenia sytuację międzynarodową, amb. Lange odpowiedział:

— Oceniam ją, jak poprzednio, z zupełnym spokojem. W związku z nadchodzącym głosowaniem w Kongresie Stanów Zjednoczonych nad planem Marshalla rozpoczęto w USA dużą agitację przeciw Związkowi Radzieckiemu i sprzymierzonym z nim państwom oraz ruchom społecznym. Propaganda ta jest również bardzo intensywnie organizowana w krajach Europy Zachodniej, które w przedeniu głosowania muszą „zasłużyć" sobie na pomoc marshallowską. Propaganda wykorzystuje również konsolidację sił Czechosłowacji, która pokrzyżowała plany polityczne międzynarodowego kapitalizmu. Duże zdenerwowanie w kołach reakcji na Zachodzie wywołują także zbliżające się wybory we Włoszech.

Niebezpieczeństwo wojny nadal nie istnieje. Mamy do czynienia z dalszą intensyfikacją ofensywy międzynarodowego kapitału przeciw siłom ludowym na świecie. Nie ma jednak podstaw do przypuszczenia, ażeby ofensywa ta przybrała formy wojenne. Kraje wielkokapitalistyczne nie są dziś przygotowane technicznie do wojny, a istnieją dziś poważne siły postępowe przeciwne polityce awantur, zmierzające do pokojowego rozwiązania trudności międzynarodowych. Siły te będą niewątpliwie wzrastały. Na dłuższą metę polityka presji, stosowana przez kapitalizm międzynarodowy, okaże się bezskuteczna.

W imię pamięci milionów ofiar hitleryzmu

FIAPP protestuje przeciw wyrokowi norymberskiemu

W związku z wyrokiem amerykańskiego trybunału wojskowego w Norymberdze z dnia 19 lutego w sprawie b. feldmarszałka Wilhelma Lista i dalszych 11 generałów, oskarżonych o popełnienie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości — Sekretariat Generalny Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) ogłasza list protestacyjny do Komisji Sojuszniczej w Berlinie.

„Międzynarodowa Federacja b. Więźniów politycznych grupująca w swych szeregach 10 milionów ofiar hitlerowskich obozów i więzień piętnuje niesłychany wyrok amerykańskiego trybunału wojskowego w Norymberdze w sprawie b. feldmarszałka Lista i in.

Amerykański trybunał nie uznał za zbrodnię egzekucji partyzantów i zakładników, dokonywanych przez oprawców hitlerowskich na Bałkanach w latach 1941 — 1945, uważając je za działanie „zgodne z prawem międzynarodowym" i w konsekwencji od tego zarzutu uniewinnił niemieckich przestępców wojennych.

Stanowisko amerykańskiego trybunału wojskowego — **sprzeczne jest z elementarnym poczuciem słuszności i sprawiedliwości.** W imię którego miliony walczyły z hitleryzmem. Wyrok norymberski stanowi **zniewagę zarówno pamięci milionów ludzi, którzy padli z rąk faszystowskich morderców**, jak i cierpień tych, którzy przeszli przez piekło niemieckich obozów koncentracyjnych.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych przypomina, że żołnierze ruchu oporu wnieśli nader poważny wkład w wojnę przeciwko hitleryzmowi, oszczędzając dzięki swej bohaterskiej akcji życie żołnierzy państw sojuszniczych, a w ich rzędzie i żołnierzy amerykańskich.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych, przekonana, że reprezentuje jednolitą opinię w tej sprawie milionowych ofiar hitleryzmu, **protestuje w obliczu świata cywilizowanego przeciwko werdyktowi norymberskiemu**, który usprawiedliwiając dzisiaj masakry partyzantów i zakładników, otwiera drogę do rehabilitacji całej polityki okupacyjnej hitlerowców, co grozi również usprawiedliwieniem obozów śmierci.

Międzynarodowa Federacja b. Więźniów Politycznych stwierdzając, że orzeczenie amerykańskiego trybunału w Norymberdze jest sprzeczne zarówno z podstawowymi zadaniami prawa i moralności międzynarodowej, jak i uroczystymi deklaracjami aliantów, **żąda jego uchylenia i ukarania niemieckich zbrodniarzy wojennych".**

Wykonując plan inwestycyjny w 100 proc.

można zaoszczędzić miliardy

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów powołany został podkomitet inwestycyjny, którego zadaniem jest zapewnienie oszczędnego zużycia środków pieniężnych, materiałowych i robocizny przy wykonywaniu planu inwestycyjnego.

W miarodajnych wypowiedziach przedstawicieli rządu wysuwano niejednokrotnie zadanie, by przy 100 proc. wykonaniu tegorocznego planu inwestycyjnego pod względem rzeczowym (programu robót) — zaoszczędzić jednocześnie od 10 — 15 miliardów zł. z ogólnej kwoty blisko 194 miliardów zł, przeznaczonych w rb. na sfinansowanie planu.

W skład podkomitetu weszli przedstawiciele CUP, zainteresowanych ministerstw i instytucji.

W ministerstwach i instytucjach centralnych, dokonywujących inwestycji — powołani będą pełnomocnicy do spraw oszczędnościowych.

20 nowych wsi

elektryfikujemy w okręgu łódzkim

Łagodna zima w rb. pozwoliła na nieprzerywanie prac elektryfikacyjnych, co spowoduje z pewnością wcześniejsze wykonanie planu produkcyjnego na rok 1948. W chwili obecnej oprócz prac ściśle technicznych trwają również prace organizacyjne. Chłopi, którzy w okresie przedwiosennych prac w polu mają więcej czasu, zbierają się na narady, zawiązują wiejskie komitety elektryfikacyjne, starają się o kredyty i przygotowują wszystko, aby prace elektryfikacyjne nie doznały zahamowań.

W chwili obecnej elektryfikuje się w okręgu łódzkim ok. 20 wsi w tym przeważnie wsie powiatu piotrkowskiego. (zd)

Krajowi i sobie

W całym kraju odbywają się masowe zebrania młodzieży, na których omawiane są sprawy związane z udziałem w „Służbie Polsce". Samo ogłoszenie ustawy nie uświadomiło oczywiście wszystkich o co chodzi, pełny tekst ustawy nie wszędzie dotarł — a poza tym istnieje u nas usankcjonowany przesąd, który stał się już częścią tradycji narodowej, że ustawy nikt nie rozumie. Otóż na odbywających się zebraniach młodzieży specjalni prelegenci przysyłani przez partie polityczne albo organizacje społeczne wyjaśniają słuchaczom, co to jest „Służba Polsce".

Według nadchodzących informacji młodzież przyjmuje wszędzie te prelekcje z zapałem. Tłumy młodzieży garną się do „Służby Polsce", chcąc pracować nad odbudową kraju, chcą pracować nad własną przyszłością.

W b. r. młodzież w „Służbie Polsce" pracować będzie przy regulacji Wisły i Odry, przy melioracji Żuław i odbudowie portów. Tam będą skierowane największe ilości młodzieży; równocześnie młodzież pracować będzie na dziesięciu innych odcinkach.

Ale co jest najbardziej nowego w organizacji „Służba Polsce", to to, że młodzież pracując, będzie się równocześnie uczyła. Na razie będzie się uczyć praktycznie, a później każdy, kto będzie chciał względnie będzie miał odpowiednie kwalifikacje, przejdzie do szkoły zawodowej. Ale nawet ta praktyczna nauka będzie miała wielkie znaczenie dla młodzieży wiejskiej, która bezpośrednio spotka się z nauką rzemiosła i nabyte doświadczenie będzie mogła później zastosować w własnych gospodarstwach.

Poza pracą młodzież przechodzić będzie ćwiczenia fizyczno-sportowe, poza tym specjalni instruktorzy prowadzić będą kursy oświatowe w formie prelekcji i wykładów specjalnych. Dla młodzieży uniwersyteckiej i politechnicznej praca w „Służbie Polsce" jest okresem praktyki zawodowej.

Przedstawiamy tu oczywiście tylko w skrócie korzyści, jakie daje młodzieży udział w „Służbie Polsce". Mówiąc o korzyściach, nie chcemy umniejszać zapału, z jakim młodzież sama garnie się do pracy nad odbudową. Ale słuszną jest rzeczą, żeby praca i wysiłek, żeby położone zasługi zostały należycie ocenione. Ustawa głosi, że udział w „Służbie Polsce" daje prawo do odbycia skróconej służby wojskowej, a w niektórych wypadkach do zwolnienia od służby, daje pierwszeństwo przy przyjmowaniu do zakładów naukowych i przydzielaniu stypendiów, pierwszeństwo przy przyjmowaniu do szkół oficerskich i pierwszeństwo w otrzymywaniu pracy przez urzędy zatrudnienia.

Na razie jednak w r. b. może być przyjęta do szeregów „Służby Polsce" zaledwie drobna ilość młodzieży, nie sięgająca stu tysięcy. Ażeby całą młodzież zatrudnić w szeregach „Służby Polsce", muszą być stworzone odpowiednie zręby organizacyjne — a na to potrzeba czasu.

Ż.

Protest przeciwko zbrodniom faszystów greckich

W związku ze wzmagającym się terrorem monarcho-faszystów wobec patriotów greckich Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji na swym plenarnym posiedzeniu w dniu 22 bm. przyjął następującą uchwałę protestacyjną.

„Polskie Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji dowiaduje się z oburzeniem o nowych niesłychanych zbrodniach, dokonywanych przez reżim ateński pod osłoną interwentów amerykańskich.

Marionetkowy rząd Sofulisa-Tsaldarisa w nienawiści i strachu przed coraz bardziej rosnącym wzmagającym się ruchem niepodległościowym narodu greckiego wywiera swą zemstę na przebywających w faszystowskich więzieniach patriotach greckich. Faszyści greccy zamierzają dokonać nowego masowego mordu na 1.500 patriotach greckich, bohaterach ruchu oporu przeciwko okupantom hitlerowskim. Reżim ateński przystąpił do wykonywania wyroków śmierci na bojownikach greckich, którzy dwa i pół lata temu skazani zostali przez monarchistyczno-faszystowskie trybunały za działalność przeciwko okupantom i kollaboracjonistom. Ci sami patrioci skazani zostali również zaocznie na karę śmierci przez wojskowe sądy niemieckie za walkę w obronie ojczyzny którą prowadzili u boku sojuszników w czasie wojny światowej.

Polskie Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji stwierdza, że masowe rozstrzeliwania patriotów za walkę z okupantem są przedłużeniem hitlerowskiego barbarzyństwa, usprawiedliwieniem niemieckich gwałtów w krajach okupowanych, podeptaniem patriotycznych uczuć narodów, które przelewały krew w walce z hitlerowskim ciemięzcą.

W obliczu tego cynicznego sponiewierania najświętszych zasad, w imię których wolne narody toczyły wojnę, Polskie Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji — w przekonaniu, że wyraża opinię wszystkich demokratów i uczestników walki z najazdem niemieckim — apeluje do opinii cywilizowanej całego świata, a w szczególności do opinii postępowej anglosaskiej, aby nie dopuściła do wykonania przez reżim ateński i interwentów angloamerykańskich haniebnej zbrodni na 1.500 patriotach greckich, aby powstrzymała rękę katów zawieszoną nad głową tych, których życie wypełnione było walką z obcym najeźdźcą w imię wolności i miłości ojczyzny.

Święto narodowe Grecji

W związku z przypadającym świętem narodowym Grecji — 127 rocznicą wybuchu powstania ludu greckiego przeciwko Turkom, następujące organizacje wysłały pozdrowienia do gen. Markosa i demokratycznych organizacji Wolnej Grecji:

Do Premiera Rządu Wolnej Grecji Generała Markosa

Z okazji Greckiego Święta Narodowego, Polskie Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji przesyła patriotom greckim najserdeczniejsze życzenia zwycięstwa demokracji greckiej nad siłami reakcji i anglosaskiej interwencji.

Do Kobiet Grecji

Zarząd Główny Ligi Kobiet w imieniu kobiet polskich w Dniu Waszego Święta Narodowego przesyła Wam wyrazy najgorętszych uczuć.

Podziwiamy Wasze heroiczne zmagania z barbarzyńskim faszyzmem — w walce tej jesteśmy z Wami i wierzymy głęboko w Wasze zwycięstwo.

Udekorowanie wnuka Karola Marksa

Dnia 24 bm. w Sali Pompejańskiej Belwederu Prezydent udekorował Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski wnuka Karola Marksa p. dr. Edwarda Longuet i jego małżonkę p. Blanche Longuet.

Wręczając odznaczenia, Prezydent R. P. powiedział m. in.: „Te odznaczenia niech będą nie tylko symbolem naszej wdzięczności za pomoc, jaką okazywaliście Państwo naszym rodakom we Francji w czasie okupacji, ale również wyrazem czci, jaką żywimy dla pamięci Karola Marksa, a także naszej sympatii dla Państwa osobiście i dla wszystkich postępowych ludzi Francji".

ZAGRANICA PISZĄ

Polska i Czechosłowacja — Identyczne cele

„Rude Pravo"

omawia znaczenie pogłębiającej się współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej:

„Polska jest dzisiaj dla Czechosłowacji jednym z najważniejszych partnerów gospodarczych. Znaczenie Polski na tym odcinku stale wzrasta dzięki temu, że jest ona obecnie największym europejskim producentem węgla, cynku, cementu i największym dostawcą ziemniaków i buraków cukrowych. Ważnym problemem dla współpracy gospodarczej obu państw będzie wzajemny tranzyt, który jeszcze bardziej usprawni dotychczasowe osiągnięcia".

„Prawo Lidu"

organ partii socjaldemokratycznej stwierdza:

„Wszystkie źródła gospodarczej produkcji Polski i Czechosłowacji będą wykorzystane dla obustronnego dobra. Oba państwa pod wielu względami gospodarczymi uzupełniają się wzajemnie. Dzięki tranzytowi czechosłowackiemu przez ziemie polskie otwierają się dla nas nowe możliwości gospodarczego kontaktu z resztą świata i gospodarczej współpracy dla obu państw".

„News Chronicle"

omawia niezręczną pozycję, jaką brytyjska Partia Pracy i partie socjalistyczne krajów marshallowskich zajmują w stosunku do proponowanej przez Churchilla „Unii Europejskiej", której bliższe szczegóły mają być omówione na konferencji w Hadze w maju b. r.:

„Konferencja socjalistyczna 14 krajów w Selsdon postanowiła, że socjalistyczne partie zachodnie nie wezmą udziału w Kongresie Haskim. Prasa podkreśla jednak, że decyzja ta ma charakter kompromisowy, ponieważ nie zabrania poszczególnym socjalistom uczestniczenia w Kongresie.

Konferencja w Selsdon przyjęła również rezolucję, proponowaną przez SFIO zwołania na 25 kwietnia br. w Paryżu konferencji socjalistycznej w sprawie unii zachodniej. Celem konferencji paryskiej będzie wyraźne zdeklarowanie polityki socjalistów zachodnio-europejskich i skoordynowanie ich wysiłku w celu stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Ponieważ jednak cel Kongresu Haskiego jest identycznie sformułowany, obserwatorzy londyńscy uważają, że negatywna decyzja w sprawie Kongresu wynika po prostu z niechęci przywódców Labour Party do jawnego przyznania się, iż prowadzą politykę churchillowską, co wywarłoby bardzo ujemne wrażenie w szeregach partyjnych".

Zjazd Polaków z Ruchu Oporu

Przyjaźń polsko-francuska gwarancją przed agresją Niemiec

PARYŻ, 25.3 (PAP). — W Paryżu zakończyła się sesja plenarna Związku Polaków, b. uczestników ruchu oporu we Francji. Wiceprezes Związku Blacha wygłosił referat, w którym podkreślił udział 20 tys. partyzantów polskich w walce o wyzwolenie Francji oraz udział górników polskich w strajku w Zagłębiu Pas de Calais w r. 1941. Nawiązując do ostatnich aresztowań obywateli polskich we Francji, mówca powiedział:

„Byliśmy ostatnio świadkami szykan pewnych organów władz francuskich w stosunku do obywateli i organizacji polskich. Niejednokrotnie szykany te dotyczyły b. uczestników ruchu oporu lub organizacji, wywodzących się z walki podziemnej przeciwko okupantowi. Stwierdzamy to jasno i wyraźnie: szykany te godziły w tych, którzy w ciężkich dniach walki zdali bojowy egzamin nie słowem, lecz czynem. **Mamy niezłomną nadzieję, że uzna nie, wyrażone nam ostatnio przez najwyższe francuskie czynniki wojskowe, znajdzie swój praktyczny wyraz w kontynuowaniu tradycyjnej gościnności francuskiej. Na gościnność tę Polacy we Francji dobrze zasłużyli. Byli oni i pozostaną przyjaciółmi narodu francuskiego.**

Wypowiadając się w dalszym ciągu za zacieśnieniem więzów przyjaźni między Polską a Francją, prezes Blacha oświadczył: „Przyjaźń ta jest dziś nie tylko sprawą uczuć, które zawsze łączyły Polaków z Francuzami, lecz i sprawą najżywotniejszą dla Polski i dla Francji. Przyjaźń polsko-francuska i bratni sojusz obu państw uważamy za najistotniejszą gwarancję przed nową agresją Niemiec. Będziemy szermierzami tej przyjaźni, silni autorytetem moralnym, który daje nam nasza walka z czasów okupacji. Będziemy starali się skupić wokół tego hasła wszystkich Polaków i Francuzów dobrej woli".

O złodziejach i innych brzydkich rzeczach

„Niemcy nam chcieli ukraść
Kopernika —
Z przywłaszczonego odarto
ich blasku,
Teraz dowodzą, że piwo
wynika
Z ich wynalazku..."

Nie pamiętam już kto to napisał, ale słowa te od dzieciństwa utkwiły mi w pamięci.

Mniejsza już o to piwo, choć i w tym wypadku byliśmy w najgorszym razie współtwórcami. Wiadomo przecie powszechnie, że Leszek Biały właśnie dlatego dostał dyspensę od wyprawy krzyżowej, iż poza granicami ziem piastowskich, piwa nie spodziewał się dostać a bez tego napoju nie mógł się obejść.

Grubo zresztą wcześniej, bo w roku tysięcznym, jeżeli wierzyć Tiethmarowi z Merseburga (a w tym wypadku nie mamy powodu mu nie ufać) Bolesław Chrobry podejmował w Gnieźnie cesarza Ottona właśnie kufelkiem piwa.

Dajmy jednak spokój genezie piwa, choć i ta sprawa jest charakterystyczna jako objaw systematycznego rugowania Polaków (i Słowian w ogóle) nawet ze wspólnego dorobku.

A i sami wymyślili oni, skromnie mówiąc, sporo. Obu przełomowych odkryć w dziedzinie praw, rządzących wszechświatem, dokonali właśnie Polacy: Kopernik nakreślił drogi planetom, Skłodowska, praktycznie rzecz biorąc, zapoczątkowała proces rozbijania atomu.

Makrokosmos i mikrokosmos! Najdalsze granice dla myśli ludzkiej nakreślili światu Polacy. Rezultat, wiadomy: Kopernika zrobiono Niemcem, a Marię Skłodowską — Francuzką.

Po co o tym wszystkim piszemy, kiedy każde dziecko wie, że tak jest?

Otóż dlatego, że kradzieże nie ustały, a kolejną ofiarą kolekcjonerów z zachodu stał się wynalazcą radia, uczony rosyjski Aleksander Popow. Tym razem dla odmiany kwestionują już nie narodowość wynalazcy, a jego prawo do własnego dzieła.

A sprawa wygląda tak:

W roku 1895 Aleksander Popow po raz pierwszy demonstruje publicznie wynaleziony przez siebie aparat radiowy, a w styczniu 1896 roku publikuje schemat budowy pierwszego radioodbiornika, w marcu zaś tego roku nadaje drogą radiową pierwsze słowa mówione: Heinrich Hertz".

W trzy miesiące później, tj. w czerwcu 1896 roku włoski uczony Marconi składa podanie o patent na całkiem identyczny wynalazek. Bowiem przeprowadzona w czerwcu 1897 r. publiczna próba dowodzi, że schemat budowy jego aparatu we wszystkich swych podstawowych zasadach pokrywa się ze schematem odbiornika Popowa.

W pracach najwybitniejszych fizyków francuskich, angielskich, amerykańskich i niemieckich Aleksander Popow uznany zostaje za właściwego wynalazcę radia. Toteż w szeregu państw Marconi nie uzyskuje patentu a w Ameryce powództwo firmy występującej pod jego nazwiskiem o 6 milionów dolarów odszkodowania za korzystanie z patentu zostaje wyrokiem Sądu Najwyższego odrzucone, gdyż udowodnione zostało, że Marconi nie był pierwszym wynalazcą radia.

Mimo to jesienią ub. r. włoski minister poczt i telegrafów Merlin, na kongresie poświęconym pamięci Marconiego, próbuje znowu prostować historię. „Wynalezienie łączności radiowej za pomocą słowa jest zasługą genialnego Marconiego" — stwierdza.

Nie jest zresztą istotne, że tak powiedział. Gorzej, natomiast, że jak za panią matką pacierz, powtórzyło to za nim ze sto gazet — a w tym nie brakowało i polskich dzienników.

Pozwolimy więc sobie z kolei je sprostować, wcale nie dlatego, że Popow był Słowianinem a Marconi nie, tylko po prostu dlatego że Popow a nie Marconi ma tu rację. W przeciwnym razie głosowalibyśmy z bólem serca za Włochem.

(g)

Socjalista bloku zachodniego



»Boruta« pierwsza fabryka barwników w Polsce

W oparciu o naturalne bogactwa koksowni śląskich polski przemysł barwnikarski posiada niewątpliwie wielkie szanse rozwoju. Na czoło naszych zakładów produkujących barwniki wysuwa się fabryka „Boruta" w Zgierzu, która już wkrótce obchodzić będzie 60-lecie swej działalności.

Pierwsza wytwórnia barwników w Polsce powstała w r. 1889. Założona przez polskiego przemysłowca Śniechowskiego pracowała początkowo przy jednej z łódzkich fabryk włókienniczych skąd po pewnym czasie przeniesiona została do Zgierza.

POCZĄTKI

Uruchomienie i prowadzenie tego rodzaju zakładu nie należało wówczas do rzeczy łatwych. Sugestia niemieckiego monopolu barwnikarskiego z którym nikt prawie nie mógł konkurować była tak poważna, że trzeba było dużego uporu i silnej woli, aby skłonić odbiorców do zainteresowania wyrobami polskimi. Właściciel zmuszony był przeprowadzać na własny koszt szereg próbnych farbowań w fabrykach włókienniczych zanim udało mu się pokonać panujące wówczas w kraju uprzedzenia. Z drugiej strony należało się liczyć, z poważną konkurencją, jaką stanowiły pracujące w kraju ekspozytury zagranicznych firm barwnikarskich do których należały ekspozytura firmy szwajcarskiej „Ciba" w Pabianicach, ekspozytura firmy niemieckiej „Kalle" w Warszawie, ekspozytura firmy holenderskiej „Farben und Chemikalien Fabrik in Delft" w Łodzi.

W RĘKACH OKUPANTA

W okresie okupacji wszystkie fabryki barwników na terenie Polski m. inn. „Boruta" przejęte zostały pod zarząd powierniczy z ramienia koncernu I. G. Wszystkie te wytwórnie za wyjątkiem „Boruty" zostały stopniowo unieruchomione. „Borutę" okupanci zreorganizowali i wcielili do I.G., podporządkowując ją fabryce w Wolfen, jako bazie macierzystej. Powstały nawet projekty rozbudowy „Boruty" — na skalę wielkich zakładów niemieckich i stworzenia źeń potężnego zaplecza przemysłu chemicznego. Część wydziałów fabrykacyjnych skasowano, a część przestawiono na produkcję masową zgodnie z ogólnym planem gospodarczym koncernu I.G. Rozbudowę nowych działów rozpoczęto od zburzenia starych budynków. Prace te przerwała przewlekająca się wojna i odwrót armii ze Wschodu. Nastąpiła rabunkowa, typowo wojenna gospodarka, która doprowadziła do daleko posuniętej dewastacji fabryki. Częściowa ewakuacja fabryki na wiosnę 1945 roku dokonała reszty.

HISTORIA SIĘ POWTARZA

Stan w jakim władze polskie przejęły „Borutę" pozostawiał wiele do życzenia. Znaczna część budynków była zniszczona, a ważniejsze instalacje i maszyny bądź wywiezione, bądź poważnie uszkodzone. Tylko niezwykłej zaciętości dyrekcji i pracowników zawdzięczać należy, że „Boruta" z miejsca wznowiła produkcję i przystąpiła do leczenia wojną zadanych ran. Specjalna delegacja odnalazła w Niemczech część wywiezionych aparatów i maszyn i w r. 1946 sprowadziła je do kraju. Brak było ludzi. Z załogi uszczuplonej znacznie w czasie okupacji pozostało zaledwie 150 pracowników w tym kilku inżynierów i chemików. Ożywiała jednak wszystkich świadomość nowego ustroju gospodarczego i nowej sytuacji polityczno-gospodarczej. Znikła zmora obcego kartelu i konkurencji przemysłu niemieckiego. Cały rynek krajowy stoi dziś do dyspozycji polskiego przemysłu barwnikarskiego, a możliwości eksportu na skutek depresji niemieckiego wywozu poważnie wzrosły.

WZRASTA POZIOM WYTWÓRCZOŚCI

Rozbudowa „Boruty" postępuje stale naprzód. Najlepszym tego sprawdzianem są osiągnięcia produkcyjne fabryki na odcinku barwników, jak i na odcinku półproduktów. Produkcja barwników w r. 1946 wyniosła w „Borucie" 930 ton, a w r. 1947 ca 1000 ton wobec 587 ton w r. 1938. Podobnie przedstawia się sytuacja jeżeli chodzi o półprodukty. „Boruta" wytworzyła w r. ub. ponad 4000 ton półproduktów wobec 3600 ton w r. 1938. Mimo niezwykle ciężkich warunków pracy „Boruta" przekroczyła znacznie przedwojenny poziom wytwórczości.

Nie znaczy to, że wszystko jest w porządku. Brak jeszcze jest niezbędnych maszyn, które nie pozwalają rozszerzyć produkcji do miary istniejącego zapotrzebowania. Co najważniejsze jednak brak jest wciąż fachowców. Czynniki kierownicze przemysłu starają się zaradzić temu stanowi rzeczy na drodze rozbudowy odpowiedniego szkolnictwa zawodowego. Należy również przypuszczać, iż pewien odpływ fachowców-chemików do przemysłu prywatnego i do warsztatów pracy nie mających nic wspólnego z ich zawodem, jest zjawiskiem krótkotrwałym i nie zaważy na kryzysie rąk roboczych w przemyśle barwnikarskim.

ZDZISŁAW EGGERS

Inwestycje energetyczne w Rybnickim ZPW

Elektrownie Rybnickiego Zjedn. PW., które do niedawna pobierały z sieci Zjednoczenia Energetycznego około 10 MW, obecnie nie tylko pokrywają całkowicie zwiększone w międzyczasie zapotrzebowanie własne, ale są w stanie dostarczać do sieci Zjednoczenia, nawet w okresach szczytowych obciążeń około 5 MW. W ciągu marca dostawa wyniesie od 1,5 do 2 miliony kWh.

Wzmożona wydajność elektrowni Rybnickiego Zj. PW. jest wynikiem inwestycji przeprowadzonych w okresie powojennym. Do końca ub. m-ca wykonano poważne naprawy turbin i generatorów na kopalniach: „Anna" w Pszowie, „Rydułtowy" w Rydułtowach, „Chwałowice", i „Ema" w Radlinie. Przed wojną tego rodzaju prace wykonywali fachowcy zagraniczni. Zdarzały się nawet fakty odsyłania maszyn do fabryk i firm zagranicznych. Obecnie tego rodzaju remonty wykonują polscy inżynierowie i technicy. Równocześnie przeprowadzono remonty w kotłowniach i przystąpiono do montażu nowych kotłów. Na kopalniach „Anna" i „Chwałowice" uruchomiono już nowe kotły.

Rozbudowę elektrowni kopalń rybnickich ilustrują następujące cyfry: moc dyspozycyjna elektrowni podniosła się z 27 MW w lipcu 1945 r i 28 MW w lutym 1947 do 44 MW w lutym rb. Produkcja energii elektrycznej wzrosła z 11.391.000 kWh w lipcu 1945 r. do 14.462.000 kWh i lutym 1947 r. i do 23.460.000 kWh w lutym. Tak więc zdolność wytwórcza elektrowni kopalń rybnickich od chwili przejęcia ich przez polską administrację podniosła się o 63 proc., zaś produkcja o 98 proc. w stosunku do czasów przedwojennych.

Zaznaczyć należy, iż wzrost zdolności wytwórczej oraz produkcji energii elektrycznej nie wpłynął ujemnie na ekonomię ruchu. Produkcja pary z 1 kg węgla wynosiła w lutym ub. r. średnio 4,1 kg, zaś w lutym r. b. — produkcja ta wzrosła o 0,3 kg i wynosiła 4,4 kg, co daje oszczędność 4.000 ton węgla miesięcznie, przy równoczesnym zmniejszeniu zużycia sortymentów z 2.076 na 820 ton. Dalszą oszczędność uzyskano przez zmniejszenie zużycia pary.

W celu zwiększenia mocy dyspozycyjnych elektrowni o dalsze 35 MW, Rybnickie Zjednoczenie P. W. zamierza przeprowadzić dalsze poważne inwestycje na kopalniach „Ema" i „Dębieńsko". Wykonanie ich przewidziane jest do roku 1950. (am)

Łódź szkoli energetyków

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego wykazuje niebywałą wprost aktywność na polu szkolnictwa. W chwili obecnej trwa tu już szósty z kolei kurs palaczy kotłowych, czwarty kurs czeladniczy elektryków oraz trzeci kurs przysposobienia przemysłowego elektryków. Niedawno zakończono tu również pierwszy w Polsce kurs mistrzowski monterów turbinowych w którym wzięli udział słuchacze z całego kraju. Kurs ten był całodzienny, a słuchacze po wykładach odbywali zajęcia praktyczne w Elektrowni Łódzkiej. Podobny kurs uruchomiony zostanie w Łodzi we wrześniu bieżącego roku.

W roku ub. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego wykształciło z górą 100 palaczy kotłowych, kilkudziesięciu maszynistów turbinowych, blisko 40 czeladników elektryków i blisko 30 pomocników monterskich. W najbliższej przyszłości planuje się uruchomienie kursu mistrzowskiego elektryków oraz specjalnego kursu monterów wiejskich na poziomie czeladniczym. Ostatni z wymienionych kursów ma szczególną wagę w związku z ogromnym brakiem monterów na wsiach.

Poza kursami ok. 120 przyszłych fachowców elektryków kształci się w przemysłowym gimnazjum energetycznym w Łodzi. Gimnazjum to, które korzysta na razie z pomieszczenia jednej ze szkół powszechnych, otrzyma już wkrótce własny gmach wyposażony w warsztaty i bursę. Jest to gimnazjum rozwojowe i posiada na razie tylko pierwszą i drugą klasę. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego przewiduje również uruchomienie w Łodzi liceum energetycznego. (nd)

Wielkie zadania przemysłu cementowego

Wzrastający szybko potencjał uprzemysłowienia i odbudowy kraju stawia coraz szersze zadania przed polskim przemysłem cementowym.

W pierwszym roku niepodległości przemysł cementowy wyprodukował 301.909 ton cementu, w następnym — 1.373.245 ton, a w r. 1947 wytworzył 1519.366 wykonując tym samym 104.7 proc. planu. Z ilości tej poszło na eksport 416.491 ton. Podkreślić należy, że cement obok węgla jest najpoważniejszym artykułem wywozowym na rynkach zagranicznych prawie równocześnie z węglem.

W roku 1947 rozpoczęto produkcję cementu hutniczego, którego głównym składnikiem jest granulowany żużel wielkopiecowy. Dotychczas tysiące ton tego surowca marnowało się lub w najlepszym wypadku był on użytkowany w nie wielkim procencie. Zjednoczenie Fabryk Cementu zainstalowało odpowiednią aparaturę w cementowni „Wysoka".

W tym samym roku dokonano ważnych prac w zakresie szkolnictwa. Założono Liceum Przemysłu Cementowego, które uzupełniać będzie kadry fachowców w fabrykach. Pierwsi absolwenci rozpoczną pracę w przyszłym roku. W r. ub. stworzono również centralne Laboratorium Chemiczne Zj. F. Cem., które prowadzi obecnie prace badawcze w zakresie produkcji cementu, oszczędnej gospodarki cieplnej oraz otrzymania wyższego jeszcze gatunku cementu przy możliwie niskich kosztach jego wytwarzania. Poza tym przedmiotem badań jest uzyskanie ubocznych produktów przy wytwarzaniu cementu do produkcji tlenku aluminium i soli potasowych. Laboratorium to jest także czynnikiem kontrolnym dla laboratoriów fabrycznych. Kontrola ta ze względu na to, iż cement jest artykułem masowego wywozu — ma wielkie znaczenie. Wzrastające zapotrzebowanie kraju na cement, głównego tworzywa w każdego rodzaju budownictwie wysunęło konieczność rozbudowy i modernizacji istniejących już zakładów i budowy nowych.

Rozpoczęto prace wstępne przy budowie dwóch nowych cementowni, odbudowę cementowni „Stołczyn", „Wejherowo" na Wybrzeżu oraz przebudowę i zainstalowanie aparatury do produkcji cementu hutniczego w fabryce „Goleszów".

W Opolu, którego okolice obfitują w pokłady wapnia stanie jedna nowa fabryka, druga natomiast odbudowana będzie w kieleczyźnie. Urządzenia przemysłowe otrzymamy z Czechosłowacji na podstawie umowy z 22 grudnia ub. r. Pierwszy agregat do cementowni w Opolu nadejdzie w najbliższych tygodniach.

Wszystkie te inwestycje nie zaspokoją jednak zapotrzebowania krajowego. Kierunek rozwoju cementownictwa w Polsce będzie szedł po linii zwiększenia produkcji cementu hutniczego. W tym celu w ciągu najbliższych lat zainstalowane będą urządzenia do wytwarzania tego cementu w wielu fabrykach. Przewiduje się, że krajowe i zagraniczne zapotrzebowanie na cement wyniesie w latach 1955-1957 ok. 4.8 tys. ton, w tym 29 tys. ton cementu portlandzkiego i 1.9 tys. ton hutniczego.

Na inwestycje w rb. przyznane 724.602 tys. zł. z czego największe sumy pochłoną inwestycje w Fabryce Portland Cementu „Stołczyn" (92.545) tys. zł. Całość kredytów bankowych i środków systemu finansowego rozdzielona jest między 23 obiekty Zjednoczonych Fabryk Cementu.

Cement w hierarchii naszego eksportu, zajmuje drugie miejsce po węglu. W tym roku wywóz cementu nie przekroczy 200 tys. ton, czyli będzie mniejszy niż w r. ub. Główną przyczyną tego jest zwiększone zapotrzebowanie budownictwa, jak również poważny niedobór cegły.

Produkcja cementu osiągnie w tym roku 150 procent poziomu przedwojennego. W związku z tym oprócz rozbudowy i odbudowy ciążą na przemyśle cementowym dalsze zadania, jak zrealizowanie wielkich inwestycji maszynowych, zaprojektowanie ich przez własne biura i ich planowa realizacja — czyli dostosowanie się do potrzeb odbudowującego się kraju. (wd)

Woda pomocniczy surowiec produkcyjny

Problem dostarczenia wody dla ludności oraz odpowiedniej wody dla przemysłu jest zagadnieniem niezmiernie ważnym w naszej gospodarce narodowej.

Życie i praktyka wykazały, że każda dziedzina przemysłowa wymaga odpowiednich norm wody. Zagadnienie wody, jako pomocniczego surowca niezbędnego do produkcji winno być za tym resortowo związane z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

Praca naszych hut, jak również praca nowych wielkich zakładów chemicznych i włókienniczych będzie nie do pomyślenia bez odpowiedniego zaopatrzenia ich w wodę. Podobny stan istnieje z gospodarką energetyczną, która na wyprodukowanie 1 kwh wymaga ok. 6 litrów wody.

Z uznaniem też powitać należy decyzję Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które powołało ostatnio delegata do spraw wody przemysłowej. Do zadań delegata należeć będzie koordynacja prac, mających na celu dostarczenie dostatecznej ilości wody dla celów przemysłowych.

W chwili obecnej delegat ma do rozwiązania szereg naglących spraw: zaopatrzenie w wodę rejonu rybnickiego i pszczyńskiego, odwodnienie zatopionej kopalni miedzi pod Złotorią i in.

Stanowisko delegata dla wody przemysłowej jest równoważnikiem Biura Zakładów Użyteczności Publicznej w Ministerstwie Odbudowy. Dwie te placówki współpracujące nad zagadnieniem gospodarki wodą doprowadzą niewątpliwie do podniesienia jakości oraz zużycia wody przez drobnych odbiorców, jak również do racjonalnego rozwoju i wystarczającego wykorzystania odpowiedniej jakości wody przemysłowej.

Brak odpowiedniej ilości fachowców w tej dziedzinie jest poważną trudnością. Ilość słuchaczy poświęcających się zagadnieniu wody przemysłowej na wyższych uczelniach jest jeszcze niedostateczna. (J.K.)

Prace wstępne nad nowym prawem przemysłowym

W dn. 10 b. m. odbyło się w Min. Przemysłu i Handlu pierwsze plenarne posiedzenie Komisji do opracowania nowego prawa przemysłowego. Na konferencji omówiono wstępne tezy projektu nowego prawa przemysłowego oraz powołano następujące podkomisje: przepisów ogólnych, przepisów koncesyj, przepisów administracyjno-technicznych, przepisów samorządu gospodarczego i organizacji zrzeszeń przemysłowych.

Odpowiedni ludzie — odpowiednia wydajność

(am) Kierownictwo kopalni „Ignacy" w trosce o podniesienie wydajności pracy zastosowało w ub. m. metodę doboru pracowników na poszczególnych punktach pracy według życzenia samych pracowników.

Eksperyment ten w praktyce dał nadspodziewanie dobre rezultaty. Zastosowany np. „na ścianie", dał przeciętne zwiększenie wydajności o 9,36 proc.

O przebudowę wsi polskiej

(Artykuł dyskusyjny)

Przebudowa naszej struktury gospodarczej rolniczo - przemysłowej na przemysłowo - rolniczą nie umniejsza w niczym znaczenia naszego rolnictwa, oraz roli wsi i chłopa.

Zadania wsi naszej z tego powodu nie uległy. ani zmniejszeniu, ani nie stały się mniej ważne.

Okazało się jednak od razu, że bez podniesienia kultury wsi nie wywiąże się ona z zadań, jakie na niej ciążą.

Kto zna wieś, ten wie, że chłop ma bardzo mało czasu na podwyższenie swej kultury, a jeżeli znajdzie trochę czasu, to jest tak zmęczony i tyle ma trosk, że jedynym jego pragnieniem jest odpoczynek.

BRAK MASZYN

Ten brak czasu i zmęczenie są wynikiem bardzo znikomego zmechanizowania prac na wsi. Chłop musi często w sposób prymitywny. z wielkim nakładem pracy osobistej stracić wiele tygodni na to, co mogłaby odpowiednia maszyna wykonać w ciągu 2 — 3 dni.

Jest to problem zasadniczy, a jedynie przez jego pozytywne rozwiązanie da się osiągnąć zmianę dotychczasowego prymitywnego charakteru naszych gospodarstw wiejskich i stworzyć równocześnie warunki dla podniesienia wsi pod względem kulturalnym.

Akcja powinna iść tutaj dwiema drogami: przez pomoc o charakterze uspołecznionym, oraz przez pomoc dla indywidualnego gospodarstwa.

W ramach pomocy pierwszej o charakterze uspołecznionym, należałoby zbudować we wszystkich powiatach stacje maszynowe i wyposażyć je w najpotrzebniejszą ilość traktorów i wielkich maszyn rolniczych.

Również należy rozszerzyć sieć miejscowych i okręgowych rolniczych spółdzielni maszynowych, zaopatrzonych w najrozmaitsze nowoczesne maszyny rolnicze do zbioru zbóż, buraków, kartofli, maszyny do rozrzucania nawozów chlewnych, do wiązania siana, sadzenia jarzyn i kartofli, maszyny do zbierania roślin strączkowych, przenośne maszyny do dojenia krów, wylęgarnie drobiu. piły mechaniczne, suszarnie i praczki.

Pomoc indywidualna dla gospodarstw powinna dostarczać maszyny rolnicze, np. do sadzenia kartofli, przenośne elektromotory, żniwiarki na trawę i zboże, maszyny do obracania siana. maszyny mniejszych typów do dojenia, urządzenia do składania siana i słomy, rowery i opony.

Urzeczywistnienie mechanizacji wymaga energicznej i szybkiej elektryfikacji wsi.

KONIECZNOŚĆ SCALANIA GRUNTÓW

Celem należytego wykorzystania traktorów i maszyn oraz ułatwienia poszczególnym gospodarzom prac rolnych, ważną jest sprawa przyśpieszenia scalania gruntów. Zapobiegłoby to rozdrabnianiu poszczególnych majątków. Równocześnie zabezpieczony zostałby właściwy wymiar ziemi dla przyszłego rozwoju budowlanego miast i gmin. W ten sposób wieś polska przestałaby się odbudowywać bezładnie i samorzutnie. Akcja scalania jest jedynym środkiem usunięcia permanentnego kryzysu w Polsce, który powstrzymuje wyjście rolnictwa na szeroką drogę postępu i dobrobytu. Jak wykazuje statystyka. w województwach centralnej Polski było przed wojną ok. 18 proc. gospodarstw o obszarze poniżej 2 ha. i ok. 40 proc od 2—5 ha. tak więc blisko 60 proc. gospodarstw rolnych nie miało zapewnionego minimum egzystencji. Ta część ludności dzieliła każdą zapałkę na 2 części, względnie pożyczała ogień od bogatszego sąsiada niosąc na dłoni żarzący węgielek przysypany popiołem.

Obecnie produkcja rolnictwa osiągnęła zaledwie połowę poziomu przedwojennego. Wieś więc nie mogła przeobrazić się w stu procentach.

O WZROST PRODUKCJI ROLNEJ

Wieś musi podnieść swą produkcję do takiego stanu, który nam zapewni samowystarczalność aprowizacyjną, a następnie umożliwi eksport wytworów rolnych w znacznie większych niż obecnie rozmiarach, stwarzając w ten sposób fundament swego bogactwa.

Osiągnięcie tych zamiarów wymaga zwiększenia nakładów w rolnictwie, podniesienia kultury rolnej, oraz przemieszczenia ludności rolniczej z terenów przeludnionych (woj. krakowskie, rzeszowskie i białostockie) na tereny oczekujące na ręce do pracy (Ziemie Odzyskane).

Plan inwestycyjny na 1948 r. objął przeważnie tylko te prace inwestycyjne, które mają być wykonane w oparciu o kredytową pomoc państwa. Plan nie mógł objąć innych dziedzin z natury rzeczy trudnych do uchwycenia (przyrost pogłowia bydła, budowa chlewu itp.).

Na całość prac związanych z produkcją wsi (łącznie z leśnictwem i rybołówstwem) przeznaczono kwotę 21,8 miliardów złotych, przy czym główny nacisk położony został na likwidację odłogów.

Likwidacja odłogów ma olbrzymie znaczenie dla podniesienia polskiej wsi, zwłaszcza na zachodzie. O wiele lepiej bowiem opłaca się rozszerzanie obszaru ziemi uprawnej przez likwidację odłogów i uzyskanie w ten sposób podstawowego czynnika produkcji jakim jest ziemia, aniżeli nawet najracjonalniejsza intensyfikacja. Ten kierunek zasługuje tym bardziej na uwzględnienie, że nie posiadamy wystarczającej ilości nawozów sztucznych.

ROLA SPÓŁDZIELCZOŚCI

Na ogół chłop na wsi zdany jest w wielu dziedzinach na własne siły. Pomóc mu w tych wszystkich wypadkach musi spółdzielczość. Bez rozwoju spółdzielczości na wsi, nie można sobie wyobrazić jakiegokolwiek postępu kultury. Wykazuje to szerokie doświadczenie i obserwacja wsi w krajach najwyższej kultury rolnej. Spółdzielnie spożywców na naszej wsi powinny być skomasowane i przybrać postać spółdzielni wielosklepowych.

Należy też umożliwić spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej spełnianie na wsi jej doniosłego zadania.

Nie zawsze jednak Samopomoc Chłopska spotyka się z poparciem czynników miarodajnych jak np. przy przekazywaniu jej większych resztówek na zakładanie wzorowych gospodarstw rolnych. Resztówki te przekazywano innym instytucjom. lub państwu ze szkodą dla akcji Samopomocy Chłopskiej.

Wielką rolę do spełnienia w dziedzinie modernizacji naszego rolnictwa i wsi ma powołana niedawno Rada Naukowa Rolnictwa, jeżeli oprze się ona na realnych potrzebach wsi, na znajomości jej braków.

STANISŁAW HORTYŃSKI

Gotówkowy obrót zasiłkowy

Dla całokształtu obiegu pieniężnego w kraju istotne znaczenie ma problem wzajemnego zasilania się w gotówkę przez różne jednostki gospodarcze, a więc sprawa należytego technicznie wykorzystania gotówki znajdującej się na rynku. Dla gospodarstwa narodowego nie mogą być obojętne zdarzające się jeszcze przypadki, w których tego samego dnia na terenie jednej miejscowości jedne instytucje posiadają nadmiar gotówki, a inne sprowadzają ją z innego ośrodka. albo — co gorzej — podejmują z kas Narodowego Banku Polskiego. powiększając tym samym obieg biletów bankowych. Przeciwko temu przemawiają m. in. względy oszczędnej i racjonalnej gospodarki, chodzi bowiem o to, aby ograniczyć — wynikające z niedostatecznego wykorzystania znajdujących się na rynku zapasów gotówki — jej przywożenie i odwożenie. ponieważ ponoszone przy tym koszty i ryzyko są b. duże.

Narodowy Bank Polski, wykonując obowiązek regulowania obiegu pieniężnego, od początku swej działalności śledzi wszystkie drogi obiegu biletów bankowych i dąży do wyeliminowania zbędnych i szkodliwych wpłat i wypłat, które mogą być zastąpione na drodze wzajemnego uzupełnienia pogotowia kasowego przez zainteresowane, znajdujące się w tej samej miejscowości jednostki gospodarcze. Początkowo Narodowy Bank Polski organizował za pośrednictwem swych zastępstw lokalny gotówkowy obrót zasiłkowy, polegający na pewnego rodzaju clearingu gotówkowym. Zadaniem zastępstw było codzienne zbieranie, od zgłoszonych uczestników obrotu zasiłkowego, meldunków o nadmiarach gotówki i zapotrzebowaniu jej oraz, odpowiednie skierowywanie potrzebujących zasiłków do posiadających nadmiar gotówki. celem natychmiastowego bezpośredniego uzupełnienia pogotowia kasowego. Wyrównanie zasiłków odbywało się na drodze bezgotówkowej przy pomocy czeków.

Dekret z dnia 3 lutego 1947 o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym, nakładając na należących do sektora uspołecznionego uczestników tego obrotu obowiązek natychmiastowego odprowadzania nadwyżek pogotowia kasowego na rachunki w bankach, ograniczył możliwość gromadzenia się nadmiaru gotówki w kasach różnych urzędów. przedsiębiorstw. samorządowych i spółdzielczych. Jednocześnie ułatwił koncentrowanie tych nadmiarów w zasadzie tylko w kasach instytucyj kredytowych. oraz urzędów pocztowych skarbowych. Rozwiązanie więc sprawy zostało uproszczone, ze względu na uzależnienie tylko od takiego uregulowania wzajemnej współpracy w tej dziedzinie instytucyj kredytowych, urzędów pocztowych i skarbowych, aby lokalne instytucje kredytowe bez konieczności sprowadzania gotówki z Narodowego Banku Polskiego były w stanie zaspokoić potrzeby uzupełnienia pogotowia kasowego swych klientów.

Specjalne zarządzenia Min. Skarbu i Min. Poczt i Telegrafów uregulowały zasady wzajemnego zasilania się w gotówkę urzędów skarbowych. rewizyjnych i pocztowych z instytucjami kredytowymi, pozwalając tym ostatnim na czerpanie gotówki z zapasów tych urzędów przed odprowadzeniem jej do kas Narodowego Banku Polskiego. Dla ilustracji korzyści, jakie zasilanie to przynosi obu stronom, wystarczy przytoczyć, że w r. 1947 same tylko komunalne kasy oszczędności podjęły z urzędów pocztowych sumę 1.200 milionów zł. W innym wypadku tą sumę komunalne kasy musiałyby prawdopodobnie sprowadzić z Narodowego Banku Polskiego, a urzędy pocztowe odesłać do Narodowego Banku Polskiego.

Jeżeli chodzi o wzajemną współpracę instytucyi kredytowych w tej dziedzinie, to należy zaznaczyć, że czynna pod przewodnictwem Narodowego Banku Polskiego międzybankowa komisja dla spraw obrotu bezgotówkowego zobowiązała instytucje kredytowe, znajdujące się w tych samych miejscowościach, do zasilania się nawzajem w gotówkę w miarę potrzeby i możności. Jednocześnie Min. Skarbu, jako władza nadrzędna, wydało (dn. 13.I i 28.II br.) — celem wprowadzenia pewnej dyscypliny przy tym zasilaniu się — specjalne przepisy regulujące wysokość zasiłków udzielanych sobie nawzajem przez instytucje kredytowe oraz termin i sposób wyrównywania zasiłków.

Taki stan pozwala obecnie prawie każdej instytucji na zaspokojenie swych normalnych potrzeb gotówkowych z zapasów znajdujących się w danej miejscowości. To z kolei ułatwia Narodowemu Bankowi Polskiemu utrzymanie obiegu biletów bankowych w wysokości ściśle odpowiadającej potrzebom gospodarczym.

S.

Notowania cen giełdy zbożowo - towarowej
(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 24 III	Lublin 22 III	Katowice 22 III	Poznań 22 III
Pszenica	3.600-3.700	3.600	3.600	3.600
Żyto	2.400-2 500	2.400	2.400	2.400
Jęczmień pastewny	–		–	–
Jęczmień przemiałowy	2.400-2.500	2.400	2.400	2.400
Jęczmień browarniany	–	–	–	–
Owies	2.400-2.500	2.400	2.400	2.400
Mieszanka pastewna	–	-	–	-
Gryka	4 500 4.700	4.000	–	4.200 4 400
Proso grube	3.800-4.000	4.000	–	3.600-3.800
Kukurydza	4 000 4.200	–	–	-
Mąka pszenna 80%	–	-	—	-
Mąka pszenna 70%	6.300	6.500	6.100	6.150
Mąka żytnia 90%	–	-	-	
Mąka żytnia 80%	3.550	3.650	3.600	3.150
Mąka ziemniaczana	-	-	8.500-8.900	8.500-8.800
Otręby pszenne 80%	2 400-2.500	2.300	2.100-2.300	2 300 2 400
Otręby żytnie 90%	1.900-2 100	1 600	1.700 1 800	1.900 2.000
Otręby jęczmienne	1 700-1.900	1.600	1.700-1.800	1.900-2.000
Otręby owsiane	–	–	–	-
Płatki owsiane	–	–	–	–
Otręby kukurydziane	–	–	–	–
Kasza jęczmienna 65%	4 600-4.800	4.400	4.400-4.600	4.200
Kasza jaglana	–	6.800-7.000	–	–
Kasza gryczana	–	11. 00-11 500	–	–
Pęczak	–	4.000	–	–
Groch polny	–	5 500-5.800	–	5.200-5.600
Groch Viktoria	–	6.800-7 200	6.800-7.200	6.300-6 700
Groch „Folger"	–	–	–	-
Groch pastewny	–	–	-	-
Fasola biała jed.	5.800 6 000	6.100-6,500	5.800-6 200	5.600-6.000
Fasola kolorowa	–	5.500-5.800	4.700-5.000	4.800-5.300
Fasola mieszana	–	–	–	-
Bobik	–	–	–	-
Wyka	5 500-5 800	5.700-6.000	5.200-5.700	5.000-5.300
Peluszka	5.800-6 000	5.700 6.000	5,200-5.700	5.000-5 300
Łubin żółty	–	3.900-4,200	–	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	3.800-4.000	–	–	3.600-3,900
Łubin niebieski	-	3,700-4,000	–	-
Łubin odgoryczony	4,200-4,500	–	4,200-4,600	4.000-4 300
Seradela	5.100-5.600	5,500-6,000	5,400,5,900	4 800-5 200
Rzepak ozimy	-	-	9 000-9.500	7.800-8 800
Rzepak jary	8.200-8 400	8.200-8 500	8.000-8,500	7 3[illegible] 8 3[illegible]0
Rzepak przemysłowy	–	–	–	
Rzepik letni	–	–	–	7.300 8 300
Siemię lniane	18.000-20 000	17,000 18,000	16,000-16,500	17.000 17.500
Siemię konopne	9,600-10,000	8 000 8 500	8 800-9.300	8 700-9.200
Lnianka	–	8.0 0-8.300	–	8.700 9.200
Mak niebieski do siewu	20.000-22 000	17.000-19.000	–	–
Gorczyca	–	8.200-8-500	9.000-10.000	9.000-9.500
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw. czyszcz	44.000-48 000	–	42.000 48 000	50.000-54.000
Konicz. biała czyszcz	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur	38.000-40.000	40.000-45.000	–	38 000-43 000
Koniczyna biała sur.	–	–	–	30.000 34.000
Koniczyna szwedzka	–	–	–	
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. miesz	–	–	–	–
Kminek	–	–	–	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	1.800-2.100	–	–
Nasiona ceb. żytawsk	–	–	–	–
Nasiona brukwi	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	4.100-4 300	3.700-3.900	4 500-4.600	4.100-4,200
Makuch rzepakowy	-	2.300-2 400	2.800-3.000	2.500-2 600
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	–	2.900-3.100	–	3 500-3.700
Śrut rzepakowy	–	2,200-2.400	2.000-2 200	2.400-2.500
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	68.000-70.000	–	–	–
Olej rzepakowy raf.	30 000-32.000	–	–	–
Pokost lniany	–	–	–	–
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	–
Słoma pras. żytnia	750 800	850-950	600-700	675-725
Siano zw. luzem	–	–	–	–
Siano zw. prasowane	–	1.000-1.100	900-1.150	825-925
Siano pras. n/noteckie	–	-	–	–
Ziemniaki jadalne	–	650-700	–	650-700
Ziemniaki przemysłowe	–	600-650	–	–
Marchew jadalna	1.700-1 900	–	–	–
Kapusta	–	–	–	–
Kapusta kiszona	–	1 400-1.500	–	–
Buraki	1.300-1.500	–	–	–
Pietruszka	–	–	–	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	8.000-10.000	–	–
Cebula	-	–	–	–
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	–	–	–	–

Zagospodarowanie lasów
na Ziemiach Odzyskanych

Zgodnie z planem odnowienia i pielęgnacji lasów państwowych dokonane zostaną na Z. O. zalesienia w rb. na ogólnej powierzchni 40.000 ha. Ponadto plan przewiduje zalesienie 5.000 ha słabych gruntów rolnych i nieużytków, 15.000 ha zrębów wojennych i zmeliorowanie 1.000 ha.

Powierzchnia produkująca wynosi w rb. 2.435.000 ha. Przeciętny przyrost z 1 ha wynosi 2,1 m sześć.; rocznie zatem przyrasta 5,5 miliona metrów sześć grubizny oraz milion m sześć drobnicy.

Tegoroczny plan eksploatacyjny przewiduje wydobycie z lasów państwowych 1.431 000 m surowca tartacznego wartości 659 mil. zł, 7.000 m. surowca dla fabryk sklejek wartości 5 mil. zł, 17.000 m surowca zapałczanego — 9 mil. zł, 1.105.000 m drewna budulcowego — 511 mil. zł. 18.000 m słupów teletechnicznych — 12 mil. zł, 693.000 m kopalniaków — 236 mil. zł, 487.000 m papierówki — 151 mil. zł, 9.000 m. materiału ciosanego — 14 mil. zł, 1 285.000 m opału i surowca chemicznego — 256 mil. zł. Eksploatacja lasów państwowych dostarczy w sumie 5.052.000 m sześć. materiału wartości 1.843.000.000 zł. Eksploatacja lasów niepaństwowych dostarczy pół miliona metrów materiału wartości 200 milionów zł. Lasy Ziem Odzyskanych dostarczą ogółem w r. b. 5.552.000 m sześć. materiału drzewnego łącznej wartości 2.043.000.000 zł.

Miejska Górka bieli żółty cukier z całej Polski

PO zakończeniu kampanii w każdej cukrowni pozostaje pewna ilość cukru żółtego. Przed wojną ten żółty cukier był przechowywany w magazynach cukrowni aż do następnej kampanii i wtedy wprowadzano go ponownie na warsztat łącznie ze świeżymi burakami. Stanowił on przez cały rok martwy kapitał wyrażający się cyfrą około 150.000 kilogramów cukru w każdej cukrowni. Wobec dużego braku cukru w warunkach powojennych powstało zagadnienie zmobilizowania tego „martwego kapitału“ czyli natychmiastowego przerobienia go na cukier biały — nawet bez udziału świeżych buraków.

MIEJSKA GÓRKA PRZODUJE

W dwóch pierwszych latach po wojnie konieczność ta była podyktowana niedostatkiem cukru na rynku wewnętrznym; w bieżącym roku głównym motywem jest dobra koniunktura eksportowa, spowodowana częściowo nieurodzajem buraków na skutek posuchy w krajach Europy Zachodniej. Możność natychmiastowego wykorzystania owych żółtych cukrów — to jedna z przyczyn wysunięcia się Polski na czoło eksporterów cukru w Europie. Cukrownia w Miejskiej Górce (niedaleko Rawicza) ze względu na swoje centralne położenie w stosunku do głównych ośrodków przemysłu cukrowniczego została wybrana na miejsce wybielania owego żółtego „kapitału“ zawierającego w skali ogólnopolskiej przeszło 15 tys. ton cukru białego.

POWIAT ŻYJE Z CUKROWNI

Zmianowy Julian Skrzypczak trzyma mocno w garści swoją załogę. Robotnicy i majstrowie na tle olbrzymich aparatów i maszyn wyglądają jak mrówki krzątające się dokoła swoich spraw. Tamtejsi, wielkopolscy ludzie pracują w skupieniu i milcząco. Rzadko tylko odezwie się któryś głośniej, a słowa te łączą się przeważnie z jego odcinkiem pracy.

Za oknami — wiosna. Zielona równina śmieje się w marcowym słońcu oziminą, temperatura w fabryce skacze z każdym dniem coraz wyżej. Wszystkie inne polskie cukrownie dawno już wygasiły ogień pod kotłami i odpoczywają do następnej kampanii. Komin w Miejskiej Górce dymi jeszcze, choć w polu rozpoczynają się wiosenne roboty. Pytam pana Skrzypczaka, czy te warunki nie odstraszają robotników, którzy przecież rekrutują się w głównej mierze ze wsi. Twarz mojego rozmówcy rozjaśnia się w odpowiedzi uśmiechem:

— Z naszej cukrowni żyje cały powiat rawicki. Ludzie dojeżdżają z odległości kilkunastu kilometrów. Z tej dodatkowej kampanii są ogromnie zadowoleni, bo to przecież wyjątkowa gratka! Proszę pomyśleć: w ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy mamy w Miejskiej Górce już trzecią kampanię, gdyż w roku 1947 bielenie żółtych cukrów wypadło na czerwiec i lipiec. Wtedy było prawdziwe piekło. Mieliśmy w fabryce dni takiej „duchoty“, że nie było czym oddychać. Na dworze upał a przy warnikach — jeszcze wyższa temperatura. W bieżącym roku warunki są znacznie lepsze, bo rozpoczęliśmy w styczniu a kończymy w marcu.

W chwili wchodzenia na warsztat rozpuszczony żółty cukier wygląda jak brązowa, brudna maź. Z worków posiadających etykietki różnych cukrowni wysypuje się ten „surowiec“ do potężnych klarownic. Odczytuję na przemian wizytowe bilety „Dobrzelina, Pruszcza, Szczecina“. Przeworska, Włostowa, Pelplina, Malborka i wielu, wielu innych cukrowni. Stopień zanieczyszczenia w różnych workach jest różny, lecz we wspólnym zbiorniku ta cała Polska cukrowa zlewa się w jednolitą czarnobrunatną maź.

Wiele głów inżynierskich pracowało nad ulepszeniem sposobu oczyszczenia tych żółtych cukrów. Są one poddawane skomplikowanym oczyszczającym procesom fizyko-chemicznym, dzięki czemu uzyskuje się wysoki stopień odbarwienia. Z pośród wielu rozmaitych prób przeprowadzonych ostatnio w tym kierunku, wyróżniła się i dała dobre wyniki ulepszona metoda odbarwiania żółtych cukrów pomysłu inż. Romana Szarejki. Ta metoda pozwala łatwym i tanim sposobem uzyskać 80-procentowe odbarwienie brunatnych roztworów żółtych cukrów wprowadzonych na warsztat. Każde 100 kg żółtego cukru daje około 85 kg białego cukru konsumcyjnego. Tanim środkiem odbarwiającym i oczyszczającym jest połączenie wapna z dwutlenkiem węgla, które otrzymuje się we własnym piecu wapiennym.

Dzięki tej podwójnej kampanii cukrownia w Miejskiej Górce wypuszcza dziś najwięcej cukru białego z wszystkich polskich cukrowni, wyprzedzając nawet takie olbrzymy, jak Chełmża i Opalenica. Przytulona do skromnego miasteczka, które składa się z maleńkiego rynku i domków wrośniętych w ziemię od starości, cukrownia ta ściąga dziś uwagę nie tylko świata przemysłowego, lecz odgrywa też poważną rolę w zagadnieniach naszego handlu zagranicznego. Bo między innymi także cukier bielony w Miejskiej Górce wędruje bezpośrednio na eksport zachodni oraz do Czechosłowacji, stając się obok węgla drugim podstawowym produktem wymiany gospodarczej, otwierając nam możliwości uzyskania szeregu niezbędnych produktów fabrykacyjnych.

O tych ważnych sprawach gospodarczych rozmawiam po obejrzeniu fabryki z jej dyrektorem inż. Janem Onzolem, który z zapałem udowadnia mi cyframi systematyczne postępy, jakie osiągnięto na przestrzeni trzech kolejnych kampanii poświęconych bieleniu żółtych cukrów. W roku 1946 osiągnięto 62.876 kwintali cukru, otrzymując 78.48 kg cukru białego ze 100 kg żółtego. W r. 1947 wydatek cukru podniósł się do 83.36 proc. (całość produkcji wyniosła 128.088 kwintali).

Rok bieżący przyniósł dalszą wybitną poprawę, gdyż wydatek cukru doszedł do 85.5 proc. przy ogólnej produkcji ok. 150 tys. kwintali cukru białego. Z tego wysłano już bezpośrednio z Miejskiej Górki część na eksport zachodni a część do Czechosłowacji.

Dzięki dużej ilości prób zmierzających do coraz to nowych ulepszeń w bieleniu żółtych cukrów Miejska Górka stała się w pewnym sensie cukrownią eksperymentalną. Odbywają się tam często spotkania specjalistów z całej Wielkopolski. Miasteczko, oddychające prawie wyłącznie życiem tej fabryki, jest z tego ruchu bardzo zadowolone, gdyż czerpie przecież korzyści gospodarcze z takich zamiejscowych odwiedzin.

CUKROWNIA - UCZELNIA

Ponieważ dodatkowe, pozaburaczane kampanie w Miejskiej Górce odbywają się zawsze już po zakończeniu kampanii w innych cukrowniach, organizuje się w Miejskiej Górce doroczne kursy dla gotowaczy cukru. Na te kursy przyjeżdżają głównie młodzi ludzie z całej Polski, przeważnie z cukrowni na Ziemiach Odzyskanych, gdzie odczuwa się dotkliwie brak wykwalifikowanych majstrów — specjalistów w tym bardzo odpowiedzialnym dziale produkcji. W Miejskiej Górce prowadzi się przeszkalanie zupełnie surowego materiału ludzkiego oraz doszkalanie pracowników obznajmionych już częściowo z tą specjalnością. Podczas trzech dotychczasowych kampanii rafinowania tzw. żółtych mączek wyszkolono już około 150 gotowaczy cukru, którzy stopniowo — po przejściu praktyki — obejmują stanowiska w poszczególnych cukrowniach.

Cały aparat fabryczny łącznie z pracami wychowawczymi funkcjonuje sprawnie dzięki temu, że w Miejskiej Górce istnieje harmonijna współpraca załogi fabrycznej z dyrektorem Janem Onzolem oraz jego zastępcą Janem Dobrzyckim. Ten wspólny front zmierza do najlepszego wykorzystania zarówno ludzkiej energii, jak produkcyjnej zdolności aparatury fabrycznej. W Miejskiej Górce pielęgnuje się z pedantyczną starannością nie tylko fabryczne urządzenia, lecz również zdrowie i siły ludzkie. Przekonały mnie o tym odwiedziny w kuchni stołówki pracowniczej. Olbrzymie kotły lśniły taką czystością, że zastąpiły mi lusterko, kiedy trzeba było wydobyć z oka zabłąkane ziarnko piasku. A gdy kucharka w śnieżno-białym fartuchu uchyliła pokrywę, zapachniała przyjemnie poznańska grochówka na wieprzowinie. Powierzchnię zupy kryły dokładnie kostki świeżej słoniny. Może trzeba było Miejskiej Górce zaproponować, żeby obok kursu dla gotowaczy cukru, urządziła w swej stołówce kurs dla gotowaczek zup z warszawskich stołówek pracowniczych?

WOJCIECH WŁODARSKI

Wrocław przygotowuje się do wystawy

W wagonie sypialnym pociągu pospiesznego Warszawa-Wrocław jazda była by bardzo wygodna, gdyby nie to, że Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie nie ogrzewania pociągów od 15 marca. Wobec obecnie panującej temperatury marznie się oczywiście do szpiku kości.

Gdy tylko pociąg wjeżdża do Wrocławia, widzi się podchodzące aż pod tor kolejowy ruiny wypalonych domów, zablokowane gruzem, wśród których wiją się wydeptane ścieżki niedostępne dla ruchu kołowego. Niemiłe wrażenie sprawiają wielkie, kolorowe, mocno wyblakłe reklamy nieistniejących już firm niemieckich. Podobno w najbliższym czasie zostaną one strącone lub zdrapane wraz z tynkiem przez funkcjonariuszy miejskiej straży ogniowej. Nieprzyjemnie również wyglądają ustawione przed dworcem stragany.

Ale przykre wrażenie mija, gdy wchodzimy w głąb miasta. Ul. Ogrodowa zatłoczona niegdyś przekupkami zmieniła swój wygląd i jest całkowicie oczyszczona z gruzów. Idąc dalej, do rynku, zauważamy znaczny postęp w odbudowie i uporządkowaniu ulic. W ciągu ostatnich kilku miesięcy dokonano pod tym względem znacznych postępów. Rzuca się w oczy wielka ilość odremontowanych zakładów handlowych. Ruch jest olbrzymi.

Fala koniunkturalnej „tymczasowej“ ludności odpłynęła i dziś mieszkańcy Wrocławia, których liczba dochodzi do trzystu tysięcy, to ludność osiadła na stałe, zaaklimatyzowana i nastawiona wobec swego grodu nie mniej patriotycznie od warszawiaków.

Niemców nie ma już we Wrocławiu. Pozostała drobna ilość wyreklamowanych fachowców, których zatrudniono w kilku zakładach przemysłowych, ale wobec znacznego napływu fachowców polskich z centralnych dzielnic kraju i ci pozostali Niemcy w najbliższym czasie mają być przesiedleni na teren radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Odwiedzając różne instytucje, można się przekonać, że Wrocław jest obecnie całkowicie pochłonięty jednym wielkim problemem, tj. organizacją Studniowej Wystawy Ziem Odzyskanych, której termin otwarcia wyznaczono na dzień 1 lipca br.

Czasu jest niewiele, a zadań mnóstwo. O wystawie mówią dosłownie wszyscy od referenta po prezydenta miasta i wojewodę. Do dnia otwarcia tej wielkiej imprezy Wrocław zamierza przygotować odpowiednie tereny, postawić stoiska i pawilony, odbudować szereg obiektów, w których dałoby się zakwaterować wszystkich zwiedzających z kraju i z zagranicy. Najważniejsze przy tym — co wyjdzie miastu na dobre — że trzeba będzie wyburzyć wszystkie zagrażające ruchowi i szpecące miasto ruiny oraz wywieźć niezliczone ilości gruzu na podmiejskie zsypiska.

Do tej wielkiej akcji przystąpiono z rozmachem, do jakiego nie jesteśmy przyzwyczajeni nawet w Warszawie. Wzdłuż ulic w kilku dzielnicach ułożono liczne szyny szeroko i wąskotorowych kolejek. Po torach toczą się wagoniki naładowane gruzem, na placach pracują kopaczki i buldozery. W wielu miejscach piętrzą się olbrzymie zwaliska szmelcu żelaznego, który będzie skierowany do hut dolnośląskich. Co pewien czas murami miasta wstrząsają potężne detonacje. To pirotechnicy wysadzają ruiny przy pomocy środków wybuchowych. Z gruzów wydobywa się nieuszkodzone cegły, które równo ułożone ciągną się na długich przestrzeniach. Te posłużą do budowy nowych domów, nowego Wrocławia.

Do wystawy Wrocław przygotowuje się z sercem. Wystawa wrocławska ma bowiem dać pełny obraz tego, w jak opłakanym stanie objęliśmy ziemie zachodnie, ma zilustrować olbrzymi wysiłek i wkład pracy włożonej w te ziemie i przekonać zwiedzających o naszych możliwościach w zakresie odbudowy.

ROMAN KWIATKOWSKI

Ubezpieczony w ZUS-ie może sie leczyć dłużej niż 26 tygodni

ZUS wydał ostatnio okólnik, zalecający liberalniejsze interpretowanie dotychczas obowiązujących przepisów ustawy o 26-tygodniowym okresie leczenia. Okresu leczenia bez jednoczesnego pobierania zasiłku pieniężnego nie należy wliczać do przepisowych 26 tygodni, a okres ten należy zacząć liczyć od dnia rozpoczęcia wypłat. Ustalono poza tym, iż ustawowy wymóg 8-tygodniowej przerwy pomiędzy jedną a drugą chorobą należy — jeśli chodzi o uprawnienie do świadczeń — stosować wyłącznie do zasiłków pieniężnych, a nie do leczenia. Okólnik zaznacza wreszcie, iż nawet po upływie 26-tygodniowego okresu leczenia nie należy zbyt rygorystycznie przerywać kuracji, zwłaszcza, jeśli taka przerwa groziłaby zniweczeniem dotychczasowych wyników leczenia.

14 milionów ha obsiejemy w tym roku

Plan obsiewów na rok gospodarczy 1947-48 przewiduje wykonanie siewów na powierzchni 13,9 mil. ha co w porównaniu z ubiegłym rokiem oznacza zwiększenie prawie o jeden milion ha leżących dotychczas odłogiem. Pod uprawą znajdzie się 84,2 proc. całego obszaru ziemi ornej. Z ogólnej powierzchni obsiewu 13,9 mil. ha przypada na gospodarstwa państwowe, 951.247 ha, reszta t.j. 12.948 tys. ha — na gospodarstwa chłopskie. Na Ziemie Centralne przypada 10.500 tys. na Ziemie Odzyskane 3.400 tys. ha.

Szczegółowy plan zasiewów jest następujący: Pszenica ozima — 730 tys. ha, jara 420 tys. ha, żyto — 4.870 tys. ha. jęczmień — 1.010 tys. ha, owies 1.600 tys. ha, mieszanki zbóż na ziarno i inne zboża — 470 tys. ha, rośliny strączkowe — 100 tys. ha, ziemniaki — 2.400 tys. ha., buraki cukrowe 230 tys. ha, inne okopowe — 220 tys. ha, oleiste — 90 tys. ha, len i konopie — 67 tys. ha, tytoń — 12,7 tys. ha, chmiel — 0,3 tys. ha, mieszanki zbożowe strączkowe — 165 tys. ha, koniczyny i lucerny — 370 tys. ha, inne pastewne — 965 tys. ha, pozostałe oraz drobne uprawy — 180 tys. ha.

Szczególna uwaga zwrócona będzie — oprócz zbóż jarych — na wszystkie uprawy roślin przemysłowych. Niezbędne surowce dla nowego przemysłu uprawiane są na podstawie kontraktów, które w tym roku gwarantują dużą opłacalność i duże korzyści gospodarstwom rolnym. Muszą one w tych warunkach we wszystkich województwach osiągnąć powierzchnię obsiewów zgodną z planem. Szereg województw przewidując już dziś większa powierzchnię upraw. Ważnym czynnikiem przy realizacji planu obsiewu jest właściwe uwzględnienie uprawy roślin pastewnych.

Kredyty pieniężne na wiosenną akcję siewną zostały rozprowadzone do 19 lutego rb. — na zakup nawozów sztucznych i ziarna oraz do 3 marca rb. — na pomoc w orce. Cała przyznana ilość zbóż jarych do siewów dla ziem centralnych została załadowana do dnia 15 marca. Dość znaczny niedobór nasion roślin pastewnych i przemysłowych został pokryty z importu. Przeznaczone zgodnie z planem 469 tys. ton nawozów sztucznych (co w porównaniu do ub. roku wyraża zwyżkę 70 tys. ton), dostarczone zostały w terminie.

W bież. akcji siewnej ważnym czynnikiem w realizacji planu będzie zwiększenie ilości spółdzielczych ośrodków maszynowych ponad 400 tysięcy akrów.

Czas letni od końca kwietnia

Coroczne wiosenne przesunięcie zegara o jedną godzinę, czyli wprowadzenie czasu letniego, nastąpi w tym roku nieco później, niż zwykle — najprawdopodobniej z końcem kwietnia. Dokładna data wprowadzenia czasu letniego podana zostanie niebawem.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze naszego dziennika w artykule pt. „Zapowiedź wielkiej kampanii ochrony zdrowia“ na skutek wypadnięcia pierwszego wiersza tekst całości stał się niezrozumiały. Wspomniany artykuł jest recenzją z ostatniego numeru „Zdrowia publicznego“, co w brakującym wierszu było właśnie zaznaczone.

Na mieście mówią...

że huragan, który szalał onegdaj, raz jeszcze przypomniał komu potrzeba o konieczności lepszego przymocowania do ścian nie tylko szyldów i wywieszek reklamowych ale również dachów poszczególnych kamienic. Faktem jest, iż w dniu wczorajszym przejście obok wypalonego domu było naprawdę niebezpieczne. Ale nie tylko obok domu wypalonego. Na Marszałkowskiej Nr 3 oberwał się w godzinach popołudniowych gzyms wagi kilkudziesięciu kilogramów. To samo miało miejsce w domu oznaczonym numerem 1, przy tej samej ulicy. Na Poznańskiej, Wspólnej i Hożej dosłownie „fruwały" całe płaty blachy, zerwane z wypalonych ale nie zabezpieczonych budowli.

•

że wątpliwą ozdobą ulic warszawskich stały się ostatnio kupki niepachnącego błota, zgrabnie ułożone wzdłuż krawędzi jezdni. Pochodzą one z oczyszczanych studzienek kanalizacyjnych. Błoto to jednak należy czym prędzej usunąć, ponieważ pierwszy lepszy deszcz spłócze je z powrotem do kanałów. A poza tym zapach, jaki wydzielają te „czarne piramidy", w niczym nie przypomina wody kwiatowej.

•

że wokół południowego skweru na Placu Trzech Krzyży ułożono nowy chodnik z betonowych płyt. Płyty te są znacznie mniejsze od dotychczas w tym celu używanych. Ze względu na swój mniejszy ciężar wymagają bardziej starannego układania i ubijania podłoża. Niestety świeżo ułożone płyty nie zostały ułożone ani równo, ani mocno. Pierwszy lepszy deszcz wypłucze piasek spomiędzy spojeń płyt i cały chodnik przypominać będzie fortepianową klawiaturę.

•

że w ub. mies. w rejestrze spraw karnych mieszkańców Mokotowa na czoło wysunęły się sprawy o opilstwo. Łączna suma grzywien wymierzonych za pijaństwo w tym jednym miesiącu wyniosła 64,5 tysięcy zł. Jeśli liczbę tą pomnożymy przez 10, otrzymamy prawdopodobną sumę pieniędzy wydanych na alkohol. A teraz sięgnijmy do pożytecznej książeczki „Warszawa w liczbach". Dowiemy się z niej, iż Mokotów zamieszkuje 52,122 osób, w czym dzieci do lat 14-u (a więc nie pijących) — 5.822. Wyciągnięcie wniosków pozostawiamy czytelnikom.

Mokotowie, Mokotowie — tyle wódki szkodzi zdrowiu!

Mickiewicz i Kopernik w tym roku

Odbudujemy warszawskie pomniki

Odbudowa Warszawy doszła już do takiego stanu, że można myśleć o rekonstrukcji pomników stolicy. W tym celu Miejski Resort Kultury i Sztuki zwołał wczoraj konferencję z udziałem przedstawicieli BOS, Ochrony Zabytków Min. Kultury, artystów plastyków, SAR Pu i prasy, celem powołania specjalnej komisji, której zadaniem byłoby zatwierdzenie odbudowy zniszczonych pomników i rozmieszczenie — ocalałych.

Na konferencji tej poruszone zostały interesujące wszystkich zagadnienie kilku warszawskich pomników, co do umieszczenia których nie zapadły jeszcze żadne uchwały. Nieco ambarasujące dary Szczecina, kopie włoskich pomników Colleoniego i Mojżesza, wywołały bodajże największą dyskusję. W swoim czasie pisaliśmy, że ponieważ oba dzieła sztuki nie są niczym związane z Warszawą i jej historią, nie można pomników tych ustawiać na jakimś reprezentacyjnym miejscu. Pogląd ten w zupełności podzielili uczestnicy konferencji, wysuwając szereg konkretnych propozycji co do wyboru miejsca.

Ponieważ kopia rzymskiego posągu dłuta Michała Anioła — **Mojżesz**, jest z marmuru i charakter jej domaga się ustawienia pod dachem, zaproponowano hall Uniwersytetu Warszawskiego lub Muzeum Narodowego, jako ewentualne miejsce dla pomnika.

Wenecki kondotier Colleoni według pierwotnych zamierzeń miał się znaleźć na podwórzu Muzeum Wojska, ale ponieważ tereny te nie są ostatecznie rozplanowane, a samo Muzeum ma być przeniesione gdzieindziej — projekt odpada. Wysunięty został projekt ustawienia konnego posągu na podwórzu Pałacu Potockich, przyszłej siedziby Min. Kultury, naprzeciwko Pałacu Rady Ministrów.

W związku z przypadającą w tym roku 150 rocznicą urodzin **Mickiewicza** omawiana była sprawa jego pomnika na Krakowskim Przedmieściu. **Według zgodnej opinii zebranych pomnik ten będzie odbudowany i stanie na swym starym miejscu u wylotu Trębackiej.** Zmianie ulegnie jedynie jego najbliższe otoczenie, z zachowaniem jednak pięknej kraty ogrodzenia, daru warszawskich rzemieślników.



Tego pomnika już nigdy w Warszawie nie będzie. Zupełnie inny posąg Chopina będzie stał przypuszczalnie na Okólniku, w dzielnicy chopinowskiej, obok Konserwatorium i Instytutu Muzycznego. Jaki los spotka ocalały cokół w Łazienkach — jeszcze nie wiadomo.

Nie ulega również wątpliwości los kilku innych pomników stolicy, jak np.: **Kolumny Zygmunta** na Pl. Zamkowym, **Kopernika** przed Pałacem Staszica czy **Bogusławskiego** przed Teatrem Narodowym. Odbudowa Kolumny jest w stadium realizacji, pomnik wielkiego astronoma będzie wyremontowany przez jedną z firm warszawskich, a sprawą pomnika Bogusławskiego zajął się Zw. Artystów Scen Polskich, który naprawi ocalały częściowo pomnik, leżący dziś w fabryce Lilpopa.

Pomnik Kilińskiego będzie prawdopodobnie nieco inaczej ustawiony na Pl. Krasińskich i otrzyma cokół stały zamiast dzisiejszego prowizorium.

Większą dyskusję wywołał **pomnik Poniatowskiego**, którego wtórną kopię mają nam dostarczyć Duńczycy w niedługim czasie. Ponieważ jeszcze nie jest ustalone, jak będzie wyglądał Pl. Zwycięstwa i cała oś Saska, trudno jest dziś ostatecznie zdecydować, czy znajdzie się dla niego miejsce. Wysunięty był projekt przeniesienia pomnika na podwórzec Prezydium Rady Ministrów, ale — miejmy nadzieję — nie będzie on w przyszłości poważnie traktowany. **Zdaniem naszym tylko Pl. Zwycięstwa, tylko Oś Saska i tylko bezpośrednie sąsiedztwo Grobu Nieznanego Żołnierza nadają się na otoczenie pomnika, do którego Warszawa się tak bardzo przyzwyczaiła. W sprawie tej zabierze zresztą głos jeszcze wojsko — prawowity „władca" całej Osi Saskiej i niedopuści do zabrania mu tego pomnika.**

Na zakończenie jeszcze **pomnik Chopina**. Ocalała zeń tylko głowa, reszta zaś jest niemal niemożliwa do odtworzenia. W takich warunkach pomnik nie będzie mógł być odbudowany i prawdopodobnie Chopin otrzyma w Warszawie zupełnie inny pomnik i w innym miejscu. Wysuwany był projekt ustawienia przyszłego pomnika na gruzach Cyrku na Okólniku, gdzie projektuje się odbudowę Konserwatorium, budowę siedziby Instytutu Chopina i Zw. Muzyków.

Sprawa pomników Sapera i Lotnika nie była poruszaną, gdyż ostateczna decyzja zależy od władz wojskowych. W każdym bądź razie pomnik Lotnika nie stanie już na Pl. Unii Lubelskiej, który był nieodpowiednią oprawą dla tego, nienajlepszego zresztą pomnika.

(ms)

MEGAN

Dziennik zażaleń

P. C. U. O. z D. d. B. n. R. z. G.

Prezes Rady Ministrów wydał niedawno zarządzenie, zabraniające tzw. szarym ludzim obdarowywanie swych przełożonych z okazji ich imienin, rocznic objęcia urzędowania itp. uroczystych dni.

Premier sam wyszedł na zarządzeniu najgorzej, bo nie dostał nawet krawata od dyrektora gabinetu na imieniny, dochodzą nas jednak słuchy, że w wielu urzędach i instytucjach pracownicy dalej idą za głosem serca, którego niepodobna zagłuszyć żadnym urzędowym papierkiem, i obdarowywują w najlepsze swych przełożonych. Dochodzi przy tym często do nieporozumień, bo jasne jest, że jeśli ktoś otrzymuje rok rocznie po np. pięć papierośnic czy pięć piór wiecznych, to w końcu musi ten ktoś eksplodować bez względu na stopień służbowy i zajmowane stanowisko.

A to znowu przeszkadza w pracy i zamąca tzw. tok.

Dlatego wydaje się nam, że zarządzenie, które i tak przeważnie nie jest honorowane, należy cofnąć, że warto natomiast utworzyć Państwową Centralę Upominków Okolicznościowych z Dostawą do Biura na Raty i za Gotówkę.

Centrala ta prowadziłaby specjalne kartoteki, co wykluczałoby możliwość parokrotnego wysyłania tych samych prezentów.

Oraz — oczywiście — możliwość wspomnianych eksplozji.

Jeśli władze przychylą się do naszego projektu — wróżymy instytucji długi i pożyteczny żywot.

MEGAN

Niedźwiedź, jeleń, lama i szop

zamieszkają w ZOO

Wczoraj przedstawiciele Ogrodu Zoologicznego m. Krakowa ob. ob. Koziarz i Wyroba przekazali wiceprezydentowi m. st. Warszawy ob. Edwardowi Strzeleckiemu dar dla warszawskiego Ogrodu Zoologicznego.

Przywieźli oni do Warszawy cztery zwierzęta, a mianowicie: niedźwiedzicę Małgosię, jelenia-łanię imieniem Terenia, szopa-Pracza i lamę-Kubę.

Okazy te zostały dostarczone do Warszawy na koszt własny ogrodu krakowskiego wagonem bagażowym pociągu pasażerskiego, z wielkim wysiłkiem i nakładem pracy ze strony ofiarodawców.

Zwierzęta umieszczono w dwóch wyremontowanych wybiegach stołecznego Ogrodu Zoologicznego, a niedźwiedzicę i szop-pracza — w klatce.

Tłuszcz i mieso

na karty zaopatrzenia

Resort Przemysłu, Handlu i Zaopatrzenia zawiadamia, że pozostałości rąbanki i margaryny w sklepach rozdzielczych po zakończonym rozdziale na zaopatrzenie marcowe r. b. należy wydać na karty kwietniowe I-ej kat. w następujący sposób:

rąbankę zamiast mięsa na kupon Nr 23 kart kwietniowych kat. I-ej po 1,4 kg,

margarynę jako zaopatrzenie w tłuszcz na kupon Nr 24 kart kwietniowych kat. I-ej po 1 kg.

Cena detaliczna rąbanki zł. 7.— za 1 kg, margaryny zł. 50.— za 1 kilogram.

O zasadniczym rozdziale mięsa i tłuszczu na karty kwietniowe nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Wiosenne porządki w Warszawie

30 km. nowych ulic

Rozpoczynający się sezon wiosenny będzie początkiem intensywnych prac nad uporządkowaniem ulic Warszawy.

Suma preliminowana na roboty drogowe w stolicy w roku bież. jest prawie 2 i pół razy większa od kwoty przeznaczonej na ten cel w ubiegłym roku i wynosi 250 milionów zł.

Warszawa otrzyma w bież. roku ok. 30 km. nowych nawierzchni, co stanowi ok. 200 tys. m. kw. Z liczby tej ok. 50 tys. m. kw. stanowić będą jezdnie asfaltowe, 25 tys. m. kw. bruki z kostki kamiennej, 90 tys. m. kw. nawierzchni z kamienia polnego i 10 tys. m. kw. inne rodzaje nawierzchni, jak: leszowe, gruzowe i t. p.

Długość chodników wyremontowanych lub ułożonych na nowo wynosić będzie łącznie ok. 29 km., z czego 23 km. stanowić będą chodniki z płyt betonowych (70 t. m. kw.), 3 km. chodniki z leszu, gruzu i kamienia (10 tys. m. kw.), 3 km. chodników wyłoży się tytułem próby płytami wyrabianymi z gruzu (10 tys. m. kw.).

PKS w Święta

28-go ruch ograniczony

W Wielki Piątek i w Wielką Sobotę autobusy PKS kursować będą normalnie według dotychczasowego rozkładu jazdy. Jeżeli frekwencja pasażerów będzie zwiększona przewiduje się uruchomienie dodatkowych wozów.

W pierwszy dzień świąt, tj. 28 b. m. ruch będzie ograniczony. Na trasach, obsługiwanych przez oddział warszawski PKS, obowiązywać będzie tego dnia następujący rozkład jazdy: z Warszawy do Łodzi odejdą następujące wozy: jeden o godz. 10-ej i drugi o godz. 16.30; z Warszawy do Płocka — jeden o 9.30, drugi — o 15-ej; do Radomia o godz. 11.10 i o 17.55; do Pułtuska przez Serock — o godz. 10-ej; do Konstancina o godz. 10.10, 12.30, 14.50, 17.10 i 19.30; do Zalesia Dolnego o godz. 11.—, 14.40 i o 18.—; do Zalesia Górnego o 10.30 i o 16.—; do Otwocka przez Karczew o 10.15, 16.— i 20.10; do Grójca o godz. 9.10, 10.30, 12.30, 16.10 i 19.50; do Rembertowa — o 9.20, 11.—, 15.50 i 18.30.

W drugi dzień świąt komunikacja odbywać się będzie normalnie według świątecznego rozkładu jazdy.

Poranki filmowe

Staraniem Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej będą zorganizowane codzienne poranki filmowe dla dorosłych i młodzieży w kinie „Polonia" od dnia 30.III do 5.IV br.

Filmy wyłącznie produkcji radzieckiej. Codziennie nowy film. Bilety w cenie 35 zł. do nabycia w kasie kina.

Szczegóły w afiszach.

1 kwietnia koniec ograniczeń w zużyciu prądu

Z dniem 1 kwietnia zostaną na terenie całej Polski zniesione ograniczenia konsumcji prądu.

Ograniczenia w zużyciu prądu spełniły postawione im zadanie. Nigdzie w ciągu zimy nasza produkcja przemysłowa nie ucierpiała z powodu braku energii elektrycznej.

Rachunki za kwiecień będą już normalne. Pamiętać jednak musimy, że prądu nie należy marnotrawić. Zużycie energii elektrycznej w Warszawie jest obecnie prawie pięciokrotnie większe, niż przed wojną. A dzieje się to dlatego, że prąd jest niewspółmiernie tani do cen wszystkich innych towarów czy usług.

Dziś w stolicy

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" Wielkoczwartkowy koncert religijny Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. W programie: Droga Krzyżowa — Ostroila oraz wstęp i Cud Wielkopiątkowy z Parsifala — Wagnera. W Wielki Piątek koncert się nie odbędzie.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Sztuki Narodów Jugosławii XIX i XX w.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa „Wiosna Ludów".

*

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW: Wystawa fotografii artystycznej Zbigniewa Dłubaka oraz wystawa rysunków i akwarel Cękalskiej-Baurskiej i Jerzego Baurskiego.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): nieczynny do 29 bm.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): nieczynny do 29 bm.

TEATR PLACÓWKA (Królewska 13): nieczynny do 29 bm.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): nieczynny do 29 bm.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): nieczynny do 29 bm.

TEATR NOWY (Puławska 36): nieczynny do 29 bm.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): dziś o godz. 19-ej „Rozdroże Miłości" Zawieyskiego.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): nieczynny do 29 bm.

COMOEDIA (Szwedzka 2): nieczynny do 29 bm.

GULIWER (Królewska 13): nieczynny do 29 bm.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): nieczynny do 29 bm.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): nieczynny do 29 bm.

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19 „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Wieczna Ewa", pocz. 11, 13, 15, 19 i 21. Dla Zw. Zaw. o 17-ej.

POLONIA (Marszałkowska 56): Dziewczę z północy pocz. 11, 13, 15, 19 i 21 dla Zw. Zaw. o 17-ej.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Trzech Panów Ludwików", pocz. seans. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. o 19.

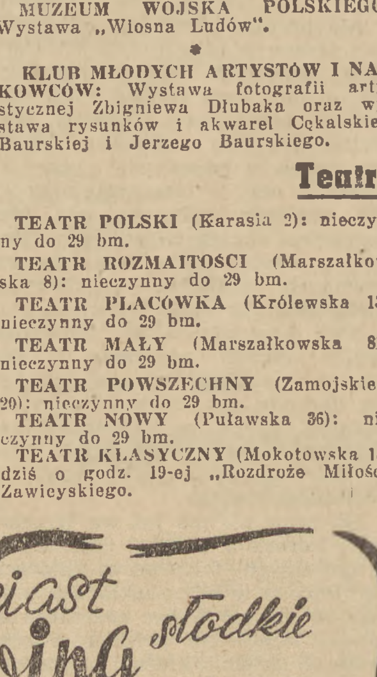
AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): o godz. 11 Program Nr. 19.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Skarb Tarzana", pocz. 11, 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. o 19-ej.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Znak Zorro".

TĘCZA (Suzina 4): „Mężczyźni w jej życiu".

AKTUALNOŚCI Nr. 2 (Inżynierska 2): o godz. 13 Program nr. 8.



RADIO

W dniu 26 marca (piątek).

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne" 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 „Zegarynka muz.". 7.00 Dz. poranny. 7.15 „Zegarynka muz.". 8.25 Skrzynka P.C.K. 8.35 „Lalka". 8.50 Muz. z płyt. 12.04 Dz. południowy. 12.25 Muz. kameralna. 12.50 „Burak cukrowy". 13.00 Muz. poważna z płyt. 14.00 Muz. włoska. 14.30 Pieśni. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.25 „Streptomecyna — nowy lek". 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 „Chłopiec z Salskich Stepów". 17.00 Wielkopiątkowe nabożeństwo 18.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.45 „Moja pieśń wieczorna". 19.05 „Nowy numer Żołnierza Polskiego". 19.15 „Jan Sebastian Bach". 20.00 Dz. wieczorny. 20.30 Feliks Raczkowski. 20.50 Pieśni wielkotygodniowe. 21.10 Pieśni kompozytorów francuskich w wyk. Wiktor Bregy (tenor). 21.30 „Bułgaria przemawia do Polski". 22.00 „Z twórczości Beethovena" z płyt. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

WARSZAWA II

16.32 Muz. popularna z płyt. 17.00 „Dla każdego coś miłego". 17.35 Dwie Sonaty J. S. Bacha. 18.00 Dz. popołudniowy. 18.25 „Lodowce i ich działanie". 18.35 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 19.00 Lekcja języka rosyjskiego. 19.15 „Komu dzwony dzwonią". 20.00 Dz. wieczorny. 20.30 Aud. w wyk. Sekstetu P. R. pod dyr. Stefana Rachonia. 21.00 Muz. z płyt.

Pałac Lubomirskich siedzibą

Muzeum Archeologicznego

Muzeum Archeologiczne zajmuje dotąd jedno skrzydło w gmachu Muzeum Narodowego. Szczupłość miejsca nie pozwala na urządzenie wystawy zabytków archeologicznych, dostępnej dla zwiedzających, a nawet na rozpakowanie zabytków dla konserwacji i opracowania naukowego.

Obecnie Muzeum Archeologiczne znalazło dla siebie własne obszerne pomieszczenie we wspaniałym pałacu zabytkowym przy pl. Żelaznej Bramy Nr 10, wybudowanym w XVII wieku przez Wielopolskich, a w końcu XVIII-go wieku rozbudowany przez Lubomirskich. Zabytek chylił się już ku zupełnemu upadkowi,, pozostawał bowiem jeszcze przed zbombardowaniem w 1939 r. w stanie mocno zaniedbanym.

W roku 1945 kosztem ok. 100.000 zł. wyremontowano rozpadającą się jońską kolumnadę, w 1946 r. przemurowano usuwające się filary konstrukcyjne na zapleczu arkad charakterystycznego podcienia. Od r. 1947 prowadzone są już systematyczne zabiegi konserwatorskie, a nawet i częściowa odbudowa z funduszów Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Urzędu Konserwatorskiego.

Po wstępnym zabezpieczeniu najcenniejszych zabytkowych fragmentów budynku odbudowano oficynę pałacową od ulicy Ptasiej, przeznaczoną na garaże i kilka mieszkań pracowników P. M. A. W momencie wykańczania odbudowy pozostałe części pałacu groziły zawaleniem się. Wówczas z interwencją przyszła Warszawska Dyrekcja Odbudowy, oddając część kredytów na zabezpieczenie doraźne.

Z kredytów przeznaczonych na 1948 r. przeprowadzone zostaną roboty zabezpieczające części pałacu oraz na częściową odbudowę XVII-wiecznej części za kolumnadą, przez doprowadzenie jej do t. zw. stanu surowego: (wyprowadzenie murów, położenie stropów i dachu).

Wzorowe osiedla pracownicze

będzie budował ZOR

Rada Ministrów uchwaliła dekret o zakładach osiedli robotniczych. Dotychczas poszczególne gałęzie przemysłu i instytucje państwowe bezpośrednio przebudowywały sumy przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe. Obecnie całość budownictwa pracowniczego przejmie ZOR. Zakład będzie instytucją spełniającą wszystkie czynności związane z budownictwem osiedli pracowniczych, a więc m. inn.: projektowanie, budowa i zarząd osiedli. Zakład Osiedli Robotniczych ZOR budować będzie wzorowe osiedla robotnicze wyposażone we wszystkie urządzenia zbiorowego społecznego życia.

Kwoty przeznaczone na budownictwo pracownicze charakteryzują się ciągłym wzrostem od 0,3 miliardów zł. w roku 1946 poprzez 5,5 miliardów zł. w 1947 do ponad 15 miliardów przewidzianych w Planie Inwestycyjnym w 1948 r.

Szpitale powstają na Woli

Domy czekają na odbudowę

Wolska, jedna z najdłuższych ulic Warszawy, najbardziej doświadczyła na sobie skutków minionej wojny. Dwukrotnie płonąca (w 1939 i w 1944 roku), dwukrotnie broniona przed atakami Niemców, dziś przedstawia obraz zapomnianych ruin. Tego wrażenia nie zmienia nawet wygląd nowych murów odbudowanych tu szpitali.

Niekiedy tylko sieć rozpiętych w górze drutów tramwajowych i szyny krzyżujące się na rogu Wolskiej i Okopowej świadczą, iż życie na nowo wtargnęło w obręb wymarłej dzielnicy.

Na samym początku, tuż przy Okopowej, kilka czteropiętrowych kamienic — ocalałych z wojennego potopu — świeci szybami okien. Krok dalej — czwarte piętro narożnika pokazuje puste i zakopcone otwory w murze. Naprzeciw — drugi szkielet kamienicy oznaczonej tabliczką BOS-u. Niski fronton teatrzyku „Wesoły Wieczór" w niczym nie przypomina czasów, w których czynna była ta rewiowa scenka. Od tego miejsca, daleko ku zachodowi, ciągnie się linia prowizorycznych, parterowych odbudówek, przegradzana co pewien czas kikutami ruin. Nic nie wskazuje na jakąkolwiek odbudowę. Nic, chyba tylko świeże deski zwiezione do składu materiałów budowlanych firmy „Wikło".

Jedynym akcentem budowlanym wśród martwowych wolskich murów jest dźwigający się ze zniszczenia miejski Szpital św. Stanisława. Tu, za czerwonym murem, za ogrodzeniem pokrytym zwisającymi czarnymi prętami zgrzyta kielnia murarska, świeże wapno lasuje się w dole. Pawilon główny szpitala już zbudowano. Dobiegają końca prace w budynkach administracyjnych. Z końcem kwietnia cały ten wielki kompleks gmachów zostanie oddany do użytku. Roboty prowadzi tu WDO, mająca już na swym koncie odbudowy szpitali Łazarza i św. Ducha.

Na samym krańcu Wolskiej, między kościołem św. Wojciecha a przejazdem kolejowym ceglany masyw gmachu „Społem" rośnie coraz wyżej. Prace rozpoczęto jeszcze w ub. roku. Poza tą budowlą nie widać nigdzie dalej żadnego ruchu budowlanego. Zapomniana Wola czeka na odbudowę, czeka przede wszystkim na zatwierdzenie planów regulacyjnych, bez których trudno przedsiębrać jakiekolwiek prace budowlane.

Godziny urzędowania przed Świętami

Na podstawie zarządzenia Prezydium Rady Ministrów w urzędach i instytucjach państwowych obowiązują następujące godziny urzędowania: w Wielki Piątek do godz. 13 i w Wielką Sobotę do godz. 12 w południe.

Tunele, perony, wiadukty buduje Dyrekcja Węzła PKP.

W związku z budową linii średnicowej w Warszawie Ministerstwo Komunikacji wykona w roku bież. szereg prac.

Na ul Bema pod torami stacji Warszawa - Zachód przedłuża tunel, co umożliwia połączenie Woli z Ochotą.

Stacja Warszawa-Zachód otrzyma nowy peron. Tunel osobowy i bagażowy zostanie przedłużony.

Przy zbiegu ul. Niemcewicza i Szczęśliwickiej odbudowany zostanie wiadukt pocztowy, przez który wpowadzane będą pociągi na st. Warszawa - Główna - Towarowa. Stacja ta poprzez nowy wiadukt przyjmować będzie pociągi dalekobieżne nie dochodzące do przystanku podmiejskiego przy ul. Marszałkowskiej.

Ministerstwo Komunikacji zatwierdziło również projekt stałego podejścia linii radomskiej od st. Okęcie do st. Warszawa - Zachodnia. Przeprowadzone zostaną roboty ziemne pod 3 tory, uruchomi się zaś tymczasowo 1 tor zaspakajający potrzeby linii.

W ostatecznym rozwoju ruchu kolejowego przewiduje się wprowadzenie ruchu towarowego ze st. Okęcie na st. rozrządową Odolany z przejściem wiaduktem pod torami skierniewickimi w pobliżu st. Włochy.

Dla wprowadzenia ruchu osobowego z Radomia na st. Warszawa-Zachód zostanie wybudowany nowy wiadukt radomski o konstrukcji żelbetowej.

Najlepsze premiery w MTD

Na dzień 1 maja Miejskie Teatry Dramatyczne przygotowują prapremierę 3-aktowej sztuki Tadeusza Łopalewskiego pt. „Romans z ojczyzną". Sztuka ta mówi o życiu Maurycego Mochnackiego. Reżyseruje Eugeniusz Poreda.

W próbach znajdują się: nowa sztuka Anny Świrszczyńskiej z okresu okupacji pt. „Strzały na ulicy Długiej" w reż. I. Ładosiówny z udziałem Klejera, Łuszczewskiego, Martini i in.

Komedia Pugeta pt.: „Szczęśliwe dni" w reżyserii J. Dziewońskiego oraz popularna sztuka Shawa „Candida" w reż. Cz. Szpakiewicza z Hanną Bielską w roli tytułowej.

Na scenie muzyczno - operowej są w pełnych próbach opery „Uprowadzenie z Seraju" Mozarta i „Cyganeria" Pucciniego.

Przeniesienie przystanków

Na skutek rozpoczęcia robót rozbiórkowo - porządkowych przy ul. Królewskiej Nr Nr. od 1 do 9, zostaną przesunięte przystanki dla wozów, jadących w stronę Krakowskiego Przedmieścia:

1) dla linii autobusowej „O" „prawe" z ul. Królewskiej na Krakowskie Przedmieście przed domem Nr. 7.

2) dla linii tramwajowej „17" — z ul. Królewskiej na Krakowskie Przedmieście przy skwerku przed przystankiem trolleybusowym.

Bursa dla młodzieży inwalidzkiej

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowo wybudowanej bursy dla młodzieży inwalidzkiej w Warszawie przy ul. Słupeckiej 6. Bursa wybudowana została przez Związek Inwalidów Wojennych R. P. kosztem około 40 miln. zł.

Pięciopiętrowy gmach, wyposażony we wszelkie nowoczesne urządzenia, pomieści 150 osób, rekrutujących się spośród młodych inwalidów, uczących się w warszawskich uczelniach.

DOBRZE ODŻYWIAJĄCYM SIĘ KU UWADZE

Wystawy w sklepach warszawskich są pod zarządem kurcząteк, baranków i zajączków. Gdzie spojrzeć — wszędzie okupacja stworzeń, które co roku o tej porze dochodzą do władzy i panują za szybami sklepów. Stada cukrowych baranków trwają na posterunkach; żółte kaczki i kurczątka strzegą jaj czekoladowych, a okazałe czekoladowe zające na pozór zatraciły wspólnotę rodową z malutkimi zajęczętami, które im do pięt ich słodkich skoków nie dorastają. A oto słodki chłopiec (z cukru) z głową zająca w swym sercu zajęczym kryje największą troskę, żeby szybko opylić pudełko marmoladek i samemu się sprzedać.

W cukierniach stoją gotowe do startu reprezentacyjne torty, babki nabrzmiałe lukrem i konstelacje ciastek. W sklepach spożywczych tłok wśród kupujących, ekspedienci uwijają się za ladą jak mogą najsprawniej. Pan kierownik dużego sklepu przy Marszałkowskiej martwi się, że „Społem" przysyła za mało masła, że mały jest zarobek na maśle. Koszt hurtowy 580 zł za kg a sprzedaje się masło za 600 zł.

Trzeba tu napomknąć od niechcenia, że tylko szanujące się sklepy z godnością sprzedają masło po cenie urzędowej. Mniej „honorowe" z zimną krwią biorą za kilo masła po 700 zł. Wstydliwym produktem stała się mąka pszenna. Na zapytanie o nią zgorszenie, a nawet odraza do pytającego maluje się na twarzach kobiet w białych kitlach. Za to jajka po 18 zł są wszędzie.

W wędliniarniach pełno kiełbas w różnych odmianach, polędwic szynek, salcesonów Pan i pani o wilczym apetycie mogą tu robić zakupy według cen urzędowych, gdyż „wzbronione jest wytwarzanie i dokonywanie obrotu wędlinami nieobjętymi cennikiem", a wędliniarze widać dbają, by nie narazić się na konflikty z prawem. Są dobrze odżywieni, a zatem zgodnego usposobienia w przeciwieństwie do właścicieli sklepików „bez mąki pszennej".

Drobiu także nie brakuje. Gęś kosztuje 1.400 zł, kaczka — 600 zł, a indyk wagi 6 kg około 2.500 zł. Większe sklepy są przeładowane najrozmaitszymi towarami. Ryby wędzone kosztują od 140 zł do 320 zł za kilogram, sery holenderskie kilo — 558 zł, owcze serki kieleckie po 320 zł sztuka. Wina krajowe są w cenie od 300 do 500 zł, węgierskie od 580 zł.

Droga jest Kawa angielska specjalna. Kilo — 5.000 zł! Natomiast „mieszanka popularna" kawy — 1.300 zł, a mieszanka szlachetna" — 1.650 zł kilo. Orzechy włoskie — 900 zł, skórki pomarańczowe — 1.200 zł, śliwki suszone — 300 zł, żórawiny — 290 zł (ceny za kilogram). Do luksusowych smakołyków należą pieczarki, 1 kg — 1.430 zł.

Zjawiły się na wystawach jarzyny inspektowe, oczywiście dość drogie: główka sałaty — 40 zł, pęczek szczypiorku — 65 zł, pęczek botwinki — 55 zł.

Po obejrzeniu przygotowanych na Święta wiktuałów można z otuchą wierzyć, że żołądki największych obżartuchów pokrzepią się należycie, a po forsie zostanie mgliste wspomnienie. B. K.

258 milion. zł na odbudowę

szkół wyższych w Warszawie

Sejm uchwalił dodatkowe kredyty inwestycyjne w sumie 60 milionów zł na odbudowę gmachów Politechniki i Uniwersytetu Warszawskiego.

Ogółem na potrzeby szkolnictwa wyższego w Warszawie przeznaczono w rb. 258 milionów zł.

Najpoważniejszą pozycją — 105 milionów zł (w tym 40 mil. zł kredytów dodatkowych) przeznaczono na odbudowę gmachów uniwersyteckich, 85 mil. zł (w tym 20 mil. zł kredytu dodatkowego) zużytych zostanie na pokrycie kosztów robót odbudowy Politechniki. Poważny kredyt 30 mil. zł przeznaczono na odbudowę Warszawskiej Akademii Stomatologicznej. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego będzie musiała najniezbędniejsze inwestycje budowlane zmieścić w br. w ramach 14 milionów zł kredytu. Nie pozwoli to więc na zlikwidowanie baraków, w których odbywa się część wykładów.

O wiele skromniej przedstawiają się kredyty inwestycyjne przyznane uczelniom, których gmachy wyszły względnie obronną ręką z okresu wojennego. Szkoła Główna Handlowa dysponuje w br. kredytem inwestycyjnym w wysokości 6 milionów zł. Szkoła im. Wawelberga otrzymała 5 mil. zł, zaś Akademia Nauk Politycznych dysponuje na pokrycie kosztów robót remontowych sumą 3 milionów zł.

Pozostałe wyższe uczelnie Warszawy przeprowadzą roboty remontowe i budowlane kosztem łącznie 10 milionów zł.

Praga może się kąpać

Wydział Medycyny Społecznej powiadamia mieszkańców Pragi, że najdogodniejszym kąpieliskiem dla nich jest kąpielisko przy XVI. Ośrodku Zdrowia przy ul. Grochowskiej 337-339. Kąpielisko to wydaje stale kąpiele higieniczne pod natryskiem wszystkim zgłaszającym się: w poniedziałki, środy i piątki w godz. 13 — 17, we wtorki, czwartki i soboty w godz. 10.30 — 17.30.

Kąpiele przedświąteczne trwać będą w Wielki Piątek od godz. 10.30 — 17.30 i w Wielką Sobotę od 8 — 11 godz.

W pierwsze święto nie jeździmy

w drugie — jeździmy i w nocy

Miejskie Zakłady Komunikacyjne podają do wiadomości, że w Wielką Sobotę, t. j. dnia 27 b. m. ruch wstrzymany będzie wcześniej. Ostatnie wozy tramwajowe, autobusowe i trolleybusowe odejdą z krańcowych stacji około godz. 18-ej.

M. Z. K. od 2-go dnia Świąt Wielkanocnych, t. j. od dnia 29.III. b. r przedłużą do godz. 23.45 komunikację tramwajową i autobusową na ważniejszych liniach, („4, 7, 11, 12, 14, 15, 24, 25" i liniach autobusowych „M, Z, P i Ł") łączących śródmieście z krańcami.

Wozy będą odchodziły z krańców linii z takim wyliczeniem, by ze śródmieścia o godz. 23.15 móc zabrać pasażerów, wychodzących z kinoteatrów, osoby kończące pracę w zakładach gastronomicznych i t. p.

Wychowanie fizyczne i sport

OSTATNIA PRÓBA PIŁKARZY

Katowice 24.3 (tel. wł.). Rozegrany tu został drugi sparringowy mecz piłkarski kandydatów do reprezentacji Polski na mecz z Bułgarią, który odbędzie się w Sofii 4 kwietnia br. Spotkanie Team A — Team B, zakończyło się wynikiem remisowym 5:5 (2:3).

Gra nie stała na zbyt wysokim poziomie, ale była ciekawsza od występu krakowskiego. Team B prowadził nawet 5:2 i dopiero po zmianie całego napadu teamu A, udało mu się wyrównać.

Bramki zdobyli dla Teamu A — Gracz 2, Cieślik, Bobula i Spodzieja po 1, a dla teamu B — Alszer i Gruner po 2 oraz Bobula 1 (w 1-szej połowie meczu).

Drużyny wystąpiły w składach:

Team A: Skromny — Barwiński, Janduda — Waśko, Szczurek, Jabłoński II (Gajdzik) — Barański (Bobula), Gracz (Białas), Spodzieja (Gracz), Cieślik, Baran.

Team B: Janik (Pog.-kat.) — Janik (Rym.), Filek — Szczurek, Piec II (Andrzejewski), Gajdzik (Jabłoński II) — Cisowski, Gruner, Alszer, Białaś (Spodzieja), Bobula (Barański).

Widzów ok. 7.000. Sędziował Grządziel.

Po meczu kapitan związkowy PZPN Alfus wyznaczył graczy na wyjazd do Sofii:

Bramkarze — Skromny i Janik; obrońcy — Barwiński, Włodarczyk; i Janduda; pomocnicy — Gajdzik, Parpan, Szczurek i Waśko; napastnicy — Bobula, Białas, Gracz, Cieślik, Baran i Spodzieja.

„NUSLE" POKONANE W ŁODZI

Łódź 24.3 (tel. wł.). Pierwszy występ piłkarzy czeskiej drużyny ligowej SK Nusle w Polsce przyniósł im dość wysoką porażkę. ŁKS zasilony Patkolą (Węgier, który osiedlił się na stałe w Łodzi) rozprawił się lekko z Czechami wygrywając 6:2 (2:1).

Czesi grali b. ładnie technicznie, ale nie mogli dotrzymać gospodarzom pod względem szybkości. W drużynie łódzkiej najlepszym był Patkolo, który w dużej mierze przyczynił się do zwycięstwa.

Bramki zdobyli dla ŁKS-u Janeczek 4 oraz Patkolo i Hogendorf po 1, a dla Nusle — Miller 2.

Sędziował Bira (Łódź). Widzów ok. 5 tys.

W KILKU WIERSZACH

K. BERGTAL WYFRUNĄŁ. Karol Bergtal udał się samolotem do Londynu na międzynarodowy kurs sędziów piłkarskich. Wobec tego, że otrzymał on wizę bardzo późno, Anglicy odstąpili mu w samolocie swoje miejsce służbowe.

„GRYF" — „GROCHÓW" 11:5. Po porażce z drużynowym mistrzem Pomorza „Zjednoczeniem" pięściarze „Grochowa" rozegrali w Toruniu mecz z wicemistrzem Pomorza WCKS „Gryf". Zwycięstwo odnieśli gospodarze w stos. 11:5. Drużyna „Gryf-u" zasilona była Cebulakiem („Legia" — Chełmża) i Bundkowskim („Pomorzanin" — Toruń).

10-CIU KOLARZY NA IGRZYSKA BAŁKAŃSKIE. Komisja Sportowa P. Z. Kol. zgłosiła do GUKF na Igrzyska Bałkańskie 5-torowców i 6-ciu szosowców. Zawody na torze które odbędą się w dniach 18, 19 i 20 czerwca, obejmą sprint, 1000 m, ze startu zatrzymanego, 4 tys. m., drużynowe i 25 km, z dziesięcioma finiszami. Wyścig na szosie odbędzie się 20 czerwca na dystansie 240 km.

PRAGA CHCE WALCZYĆ Z WARSZAWĄ. Praga zaproponowała mecz piłkarski w Warszawie w dniu, w którym ma odbyć się mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja. Wobec tego, że w dniu tym Warszawa wyjeżdża do Morawskiej Ostrawy, propozycji nie przyjęto

Państwowe Zakłady Przeróbki Lnu i Konopi

w Miszkowicach, stacja kol. Lubawka, pow. Kamienna Góra

zatrudnią natychmiast:

1) **Sekretarkę-stenotypistkę** posiadającą praktykę w prowadzeniu kancelarii oraz znajomość spraw personalnych i socjalnych
2) **referenta pracy i płacy**
3) **referenta planowania i statystyki**
4) **referenta zaopatrzenia i zbytu**
5) **głównego magazyniera** ze znajomością prowadzenia księgowości magazynowej.

Wynagrodzenie ad 1/gr. VII
„ „ 2, 3, 4 i 5 gr. VIII

siatki płac wraz ze wszystkimi dodatkami dla pracowników Przemysłu Włókienniczego. Mieszkania służbowe zapewnione. Reflektuje się tylko na siły rutynowane z odpowiednią praktyką. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Kr 1341-0

PAŃSTWOWE ZAKŁADY KONFEKCYJNE
w Szczecinie, ul. Jagiellońska 20/22

zakupią ZEGARY KONTROLNE

wybijające czas przybycia i odejścia z pracy Kr 1339-1

**PRZEDSIĘBIORSTWO WYDZIELONE
ZJEDNOCZONE FABRYKI ŚRUB I NITÓW
Bielsko, ul. Długa Nr. 3**

ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę jazu betonowego o długości 60 m. wysokości 5,5 m. na rzece Koszarawie w Sporyszu k. Żywca.

Podkładki ofertowe łącznie z warunkami przetargu otrzymać można za opłatą zł. 1.000 w Wydziale Inwestycji i Konserwacji Przedsiębiorstwa Wydzielonego w Bielsku przy ul. Długiej Nr. 3 oraz w biurze Dyrekcji Fabryki Śrub w Sporyszu koło Żywca, gdzie można również przeglądać plany i otrzymać informacje.

Oferty w kopertach zalakowanych niefirmowych należy składać do dnia 15 kwietnia 1948 r. do godziny 11-ej w Wydziale Inwestycji i Konserwacji Przedsiębiorstwa Wydzielonego, gdzie też o godz. 11.30 odbędzie się komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w kasie Przedsiębiorstwa Wydzielonego wadium w wysokości 1% kwoty oferowanej, wzgl. dowód zwolnienia od złożenia wadium.

Zmiana ofert i ich cofnięcie dopuszczalne jest przed terminem rozpoczęcia przetargu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Ukończenie robót planowane jest w ciągu bieżącego okresu budowlanego. Kr. 1310-1

Przetarg nieograniczony Nr 144

Szczeciński Urząd Morski, Dyrekcja Techniczna ul. Jacka Malczewskiego 34. ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu przystani przeładunkowej promu kolejowego oraz toru dojazdowego do przystani od szlaku Wrocławskiego do nab. „Ewa". obok Spirytusowni Ogólna długość toru przewidzianego do remontu wynosi 1000 m.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy i formularze otrzymać można za zwrotem kosztów w Szczecińskim Urzędzie Morskim. Dyrekcja Techniczna, ul. Jacka Malczewskiego 34 do dnia 14 kwietnia br. do godziny 15-tej.

Oferty zalakowane bez firmy, z napisem jak wyżej, należy składać w Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego ul. Jacka Malczewskiego 34 do dnia 15 kwietnia br. do godz. 11.45.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15 kwietnia 1948 r. o godz. 12-tej w Dyrekcji Technicznej Szczecińskiego Urzędu Morskiego ul. Jacka Malczewskiego 34, I p.

Do oferty należy dołączyć kwit kasy I Urzędu Skarbowego w Szczecinie na wpłacone na rachunek depozytowy Szczecińskiego Urzędu Morskiego, Dyrekcja Techniczna wadium przetargowe w wysokości 2% sumy oferowanej.

Zezwala się również na złożenie wadium w postaci gwarancji bankowej lub innych walorów zgodnie z zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 25 listopada 1947 r.

Szczeciński Urząd Morski, Dyrekcja Techniczna zastrzega sobie prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na cenę, prawo podziału roboty między poszczególnych oferentów oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku.

**Szczeciński Urząd Morski
Dyrekcja Techniczna**

Kr. 1340-1

Przetarg nieograniczony

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 3 w Łodzi, ul. Piotrkowska 293/5, ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

Dostarczenie i zainstalowanie 2-ch wind elektrycznych — towarowych o nośności 1000 kg każda, dostosowanych do istniejących komór windowych, wraz z demontowaniem starych wind.

Informacji oraz wszelkich wyjaśnień związanych z powyższym przetargiem udziela Wydz. Inwest. i Odb. w godz. od 13—16-tej.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na dostarczenie i zainstalowanie 2-ch wind", należy składać w Wydz. Inwest i Odb., Biuro Główne do dnia 7. IV. 1948 r. godz. 16-ta.

Wadium przetargowe w wysokości 1% sumy oferowanej, należy wpłacić do kasy Zakładów lub BGK Oddz Łódź konto Nr. 97, a kwit załączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 8. IV. 1948 r. godz. 10-ta w gabinecie dyr. technicznego.

PZPB. Nr. 3 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów. Kr. 1311-1

D/H Importowo-Eksportowy **»DIMEX«**
J. Janowski i S-ka
WARSZAWA, ZŁOTA 73
tel. 887-69 i 834-41

POLECA ZE SKŁADÓW

PARAFINĘ
CEREZYNĘ
POTAŻ ŻRĄCY KOH
DWUCHROMIAN SODU
CHROMIAN SODU
BROMEK SODOWY
BROMEK AMONU
KWAS CHROMOWY
KLEJ KAURITOWY
MASĘ WALCOWĄ
SIARCZAN GLINU
TRÓJETYLAMIN
LAKIER DO PAZNOKCI
HYDROL W PŁYNIE
AŁUN POTASOWY
ŚWIECE SAMOCHODOWE
KALKĘ MASZYNOWĄ

Kr 1295-0

KSIĘGARNIE
Spółdzielni Wydawniczej
»Czytelnik«
Nowy Świat 41 Daszyńskiego 14
Marszałkowska 62 Puławska 49
Praga, Środkowa 7 róg Stalowej

Kupno — Sprzedaż
KSIĄŻEK
ze wszystkich dziedzin

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA ZAOFIAROWANA

Dyrekcja Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Łomży zatrudni od 1 sierpnia polonistkę, matematyka, naucz. towaroznawstwa, reklamy, handlu i jęz. angielskiego. Zgłoszenia: Gimnazjum Handlowe Łomża, Polowa 34. Kr. 1332-0

PRACA POSZUKIWANA

Rutynowany organizator włókno-branżowiec przemysłu, handlu zagranicznego, perfekt francuski, angielski, rosyjski, niemiecki, czynny na Międzynarodowych Targach Poznańskich, podejmie organizowanie placówki na skalę międzynarodową lub samodzielne kierownictwo firmy. Oferty sub „Prosperity", Łódź, Piotrkowska 96 „Czytelnik". Kr. 1513-1

**RZECZPOSPOLITA
I DZIENNIK GOSPODARCZY**

REDAKCJA: Warszawa, ul Marszałkowska 3/5 Telefony: 87-682, red gospodarczej: 88-717 Sekretarz Redakcji przyjmuje od 11 do 12-ej
ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16, tel 87-112 Administracja czynna w godz. od 9—15, w sobotę od godz. 9—12
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik", Warszawa, ul Daszyńskiego 14

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul Daszyńskiego 16, tel 871 12 Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel 857 93 i 887-708 Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom Stelmacha 16, tel 531-93, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12 tel 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel 68 — Łódź Piotrkowska 96 Redakcja 261 58 Administracja tel 123 33, — Wybrzeże: Gdynia Mściwoja 9, tel 222-07 — Sopot Pl Armii Czerwonej 74, tel 513-67 — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8 — Bydgoszcz, M Focha 6 — Kraków Wielopole 1, tel 545-60 — Lublin, 3 Maja 4, tel 25 88 — Poznań, Marsz. Focha 14, tel 62-31

Miesięcznie pocztą na prowincję zł 120.—, z odbiorem na miejscu zł 100.— Zamówienia przyjmuje Dział Prenumeraty „Czytelnik", Daszyńskiego 16 i oddziały Wpłacać na konto P.K.O. I-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca Prenumerata zagraniczna wynosi zł 100.— plus zł 180.— koszta przesyłki (wg obowiązującej taryfy pocztowej).

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40 Tłusty druk 100% drożej Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60: 71—120 mm zł 90; 121—200 mm zł 100: 201—300 mm zł. 130: ponad 300 mm zł 180: tekstowe do 70 mm zł 100: 71—120 mm zł 140; 121—200 mm. zł 175: 201 300 mm zł. 225: ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej: nekrologi do 70 mm zł 60: 71—120 mm zł 75; 121—200 mm zł 120: 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm zł 200 Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I 717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul Daszyńskiego 16, I p., tel 857-93 i 887 08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38 Praga ul Targowa 67 (Księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik" ul Nowy Świat 47 ul Marszałkowska 62 ul Puławska 49 księgarnia „Wolność" ul Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr 3

B-47886

FABRYKA KABLI I DRUTU
w Będzinie, ul. Sielecka 3

poszukuje 3 maszynistek

Pożądana znajomość stenografii. Oferty należy składać osobiście w Wydziale Personalnym Fabryki Kabli i Drutu. Kr 1315-0

NUTROMALT
doskonała odżywka
dla niemowląt

POSZUKUJEMY
PRZEDSTAWICIELA

dla „Speedomask" maszyny reperującej damskie pończochy. Zgłoszenia do Maskinfabriken, NOTAM, Aktieselskab Ved Amagerbanen 25, Copenhagen S, Dania. Kr. 1299-0

PRENUMERATĘ WSZYSTKICH PISM
SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ
„CZYTELNIK"
wychodzących w Warszawie
z dostawą do mieszkań

PRZYJMUJĄ
WARSZAWA
BIURO PRENUMERATY
Daszyńskiego 14
PRAGA:
Księgarnia Z. JEŻEWSKIEGO
Targowa 67

DYREKCJA FABRYKI WIELKICH MASZYN ELEKTRYCZNYCH

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacji centr. ogrzewania parowego średnioprężnego w hali A.

Oferty w bezfirmowych przepisowo zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie instalacji centr ogrzewania parowego średnioprężnego w hali A". oraz zawierające dowody wpłacenia wadium do B. G. K (Oddział we Wrocławiu) w wys. 1% sumy oferowanej, należy złożyć do dnia 16 kwietnia 1948 r. w Biurze Planowania F-ki Wielkich Maszyn Elektr. przy ul. Przemysłowej 12 we Wrocławiu (parter pokój nr. 2)

Komisyjne otwarcie kopert i rozpatrzenie ofert nastąpi tego dnia o godz. 13-tej.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy można otrzymać pod wyżej wskazanym adresem od dnia 24 marca o godz. 8—10-tej.

Dyrekcja F. W. M. E. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zmniejszenia lub zwiększenia zakresu roboty, ewent. jej podziału między kilku oferentów oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakiejkolwiek odpowiedzialności za skutki wynikłe dla oferentów. Kr. 1296-0

DYREKCJA FABRYKI WIELKICH MASZYN ELEKTRYCZNYCH

ogłasza

PRZETARG

na załadowanie i wywiezienie z Fabryki Wielkich Maszyn Elektr. 2.000 ton żelaza koleją żelazną. Oferty w bezfirmowych przepisowo zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na załadowanie i wywiezienie z Fabryki W. M. E 2 000 ton żelaza". oraz zawierające dowody wpłacenia wadium do B. G. K. (Oddział we Wrocławiu) w wys 1% sumy oferowanej, należy złożyć do dn. 31. III. br. w Biurze Planowania F-ki Wielkich Maszyn Elektr. przy ul. Przemysłowej 12 we Wrocławiu (parter pokój nr. 2).

Komisyjne otwarcie kopert i rozpatrzenie ofert nastąpi tego dnia o godz. 13-tej.

Bliższe informacje można otrzymać pod wyżej wskazanym adresem od dnia 20 marca godz. 8—10.

Dyrekcja Fabryki W. M. E. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez ponoszenia jakiejkolwiek odpowiedzialności za skutki wynikłe dla oferentów. Kr. 1334-0

**GŁUCHOŁASKIE ZAKŁADY PAPIERNICZE
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE WYODRĘBNIONE
Głuchołazy, ul. Myszkowska 66**

ogłasza

przetarg nieograniczony

na uszycie płaszczy, mundurów (bluz i spodni) oraz czapek dla zawodowej i ochotniczej straży pożarnej podległych Przedsiębiorstwu fabryk.

Wszelkich informacji udziela Wydział Zaopatrzenia Przedsiębiorstwa.

Oferty obejmujące cenę jednostkową robocizny wraz z wszelkimi dodatkami składać należy w Przedsiębiorstwie do dnia 3 kwietnia 1948 r. godz. 10 rano.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10.30.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, podziału robót między kilku oferentów względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz zwrotu jakichkolwiek odszkodowań. Kr. 1334-1

**PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
MINISTERSTWA BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO**

ogłasza

przetarg nieograniczony

na dostawę: 1) merla mb. 700, 2) sznur biały kg 500, 3) sznur czarny kg 500, 4) konopie czesane kg 50.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaku firmowego, składać należy w Przedsiębiorstwie, ul. Marszałkowska 26, pokój Nr. 4. do dnia 2 kwietnia 1948 r. do godziny 12. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12-tej. Kr. 1330-1

Wzmianka o przetargu

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie, ul. Nowy Świat 4, ogłosiła nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę mebli. Szczegółowe warunki przetargu zawiera „Monitor Polski" Nr. 32 z dnia 23. III. 1948 r. Kr. 1331-1